Nr. 9. Lwów, dnia 25. sierpnia 1916. Rok XLVIII. Tom LXXXVIII.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K. półrocznie 8 K.
W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Uwagi w sprawie stanu i zadań rolnictwa po wojnie. (Wacław Konderski). (C. d.) — Stan koni, bydła rogatego i trzody chlewnej w Galicyi z końcem 1915 roku z tablicą poglądową. (J. R.) — Organizacya naprawy maszyn rolniczych. (Inż. Stan. Pawlikowski). — Instytucye rolnicze i mające związek z rolnictwem, pozakładane w czasie wojny. — Drobne porady. — Z postępu rolniczego. — Wiadomości bieżące. — Wieści z prowincyi. — Poradnik gospodarczy. (Pytania i odpowiedzi). — Rozmaitości. — Głosy Czytelników. — Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły. — Popyt i podaż pracy. — Wiadomości handlowe. — Fejleton: Z objazdu sadowniczego w powiecie jarosławskim. (Antoni Wróblewski).

WACŁAW KONDERSKI.

Uwagi w sprawie stanu i zadań rolnictwa po wojnie.

III.

Druga strona sprawy — to organizacya zakupna i zbytu i ściśle związana z ostatnim kwestya przeróbki produktu we własnym zarządzie. Jest to pewnik pospolity i uznany, i z poważnej części winy kiepskiego stanu finansowego rolnictwa przed wojną należy szukać w anormalnie wysokich u nas kosztach pośrednictwa handlowego. Pomimo jednak powszechnej zgody w tej sprawie, nie można powiedzieć, by istniała stała i silna tendencya ku poprawie. Wprawdzie powstał wciągu lat ostatnich, ewentualnie zreorganizował się szereg handlowych instytucyi rolniczych, wprawdzie wzmogły się ich obroty, tem niemniej jednak stwierdzić należy, iż główna pozycya handlowa rolnictwa: handel produktem, w przygniatającej, wprost rozpaczliwej większości odbywa się *more antiquo*. Jeden jedyny dział: spirytus, stanowi tu dodatni wyjątek, ale powodów takiego stanu rzeczy raczej w monopolowym z istoty swej charakterze produkcyi wódki, niż w innych momentach upatrywać należy. Wogóle tak scharakteryzowałem stan handlu w rolnictwie u nas, że doprowadził on, w bardzo zresztą nieznacznej mierze, do ograniczenia strat, lecz nic wprost nie zdziałał dla istotnego podniesienia zysków. Działy, mające pewien rozwój za sobą, to: handel maszynami i narzędziami rolniczemi, nawozami sztucznemi, wreszcie nasieniem. Jest to jednak, poza ostatnim, który ma dwa oblicza, handel z punktu widzenia produkcyi rolnej li tylko nabywczy. Dobrze zorganizowany (a pomimo wszystko nie był on u nas zorganizowany dobrze!), niesie z sobą korzyści niewątpliwie ogromnie poważnej natury. Ale korzyści te, dotyczące wyłącznie kosztów produkcyi, nic więcej zrobić nie mogą, niż wywołać pewne obniżenie wspomnianych kosztów; przy bardzo dobrej i bardzo solidnej organizacyi handlu, ponadto mogą dać jeszcze zmniejszenie ryzyka na zakupnie tandety. Natomiast dział handlu sprzedażnego z wyjątkiem, jak powiedziałem, wódki, proces realizacyi wyników gospodarki — tak dobrze, jak w całości znajduje się w ręku ogromnie licznej, a przez to jeszcze kosztowniejszej falangi pośredników prywatnych, przyczem częstokroć wyraźnie pasożytniczy charakter takiego pośrednika nie ulega najmniejszej wątpliwości. Najistotniejszy dział handlu rolniczego, jego treść pozostaje wprost całkowicie niezorganizowana.

O skutkach takiego stanu rzeczy mówić obszerniej byłoby wtedy tylko nie zbyteczne, gdyby można, zebrawszy poważny materyał cyfrowy, ile traci wielka i średnia własność w Galicyi na sproszkowaniu sprzedaży, zademonstrować *ad oculos* pewnik, o którym nikt i tak *a priori* nie wątpi. Nie mówiąc jednak o trudnych do zwalczenia szkopułach takiej pracy, ani charakter tych uwag, ani warunki, w których je kładę na papier, nie pozwalają mi dotknąć jej systematycznie. Zwrócę uwagę na jeden tylko szczegół charakterystyczny, a mianowicie na to, iż niezorganizowanie handlu sprzedażnego samo już przez się obniża korzyści, które daje najlepiej nawet postawiony handel nabywczy. Ponieważ rezultat gospodarki ujawnia się ekonomicznie przez efekt sprzedaży, przeto zła, ewentualnie źle dokonana sprzedaż pogarsza wynik wszystkich pomyślnych zarządzeń, dotyczących produkcyi, a więc i rezultaty w danym razie tańszego nabycia. Inaczej mówiąc, korzyści zakupna dają możność lepszych wyników gospodarczych, ale dopiero korzyści sprzedaży z tej potencyalnej możności czynią fakt rzeczywisty.

Jeżeli chciałbym krótko podać powód stanu, w jakim znajduje się u nas handel rolniczy, to, pominąwszy poważne zresztą punkty, jak: dużą dozę bezwładności społecznej, jak dalej: poprzednio poruszony fatalnie niski stan wiedzy ekonomicznej i handlowej u nas, który ani uzdalnia do jasnego patrzenia na rzeczy, ani ułatwia wprowadzanie w czyn zapoczątkowań, jak wreszcie: często zgoła wesołe sposoby organizacyjno-administracyjne, które wogóle u nas w rolnictwie się spotyka,

pominąwszy, powtarzam, to wszystko, nie mogę nie rzec iż powodem głównym jest pewnego rodzaju *circulus vitiosus*.

Podobnie jak pewnikiem są olbrzymie korzyści handlu, zorganizowanego przez producentów, tak też równym pewnikiem jest, że handel taki wogóle, a w rolnictwie w szczególności ani powstać, ani rozwinąć się bez kapitału nie może. Ażeby produkt sprzedać, trzeba go tak czy inaczej kupić, a więc zapłacić, czyli włożyć weń gotówkę. I to gotówkę poważną, bo tylko na dużą skalę handel taki prowadzony być może, jeśli nie ma stanąć odrazu sam w sytuacyi pośrednika dla dalszych pośredników. Tam, gdzie rola, jak u nas, rzadko i mało odrzuca, gdzie wygospodarowany rezultat idzie w ogromnej większości, jak mówiłem w ustępie pierwszym tych uwag, na spłaty odsetek, długów i spożycie wogóle, w takich warunkach mało jest miejsca na powstanie kapitału handlowego, który z czystych nadwyżek tworzyć się musi. Bez kapitału nie może wziąć rolnictwo w ręce handlu swym produktem, a pozostawiając handel pośrednikom, zmniejsza swe rezultaty gospodarcze o całą sumę prowizyi pośrednictwa i *da capo* podcina warunki nagromadzenia kapitału.

Tem nie mniej jednak sądzę, iż organizacya rolników dla handlu własnym produktem należy do szeregu naczelnych zadań posiadaczy. Gdy inne sposoby podniesienia stanu ekonomicznego średniej i wielkiej własności są bądź niepewne, bądź bardzo trudne do urzeczywistnienia z racyi niedających się przewidzieć form i rozmiarów odszkodowania, z racyi trudności uzyskania niezbędnego pomimo odszkodowań kredytu, wreszcie dla zachwiania rolnictwa przez zniżkę rynkowych cen produktu, o których to perspektywach mówiłem poprzednio, naówczas przedewszystkiem w przejęciu handlowego zysku na ziemiopłodach znaleźć trzeba źródło środków dla wyrównania skutków wojny i sytuacyi powojennej. Sądzę też, że, należycie sprawę postawiwszy, możnaby ją bez kwestyi pomyślnie rozwiązać.

Jako zasadę ustalićby tu trzeba wyraźnie, iż idzie nie o zastąpienie jednego pośrednika przez drugiego, chociażby i wygodniejszego, lecz wogóle o usunięcie pośrednictwa do dającej się osiągnąć granicy. Celem akcyi nie to tylko być też powinno, by zysk handlowy pozostał w sferach rolniczych wogóle, lecz przedewszystkiem, aby otrzymali go indywidualnie producenci odpowiednio do swego udziału w masie sprzedanego towaru. Ale dlatego też dzisiejsze organizacye handlowe rolnictwa zadań powyższych spełnić nie mogą. Z gospodarczej istoty swej są one nie zrzeszeniami producentów, lecz posiadaczy kapitału. Wyciągnięty przez nie zysk handlowy staje się z natury rzeczy własnością stowarzyszonych odpowiednio do ich udziału w kapitale spółkowym — i podział zysków zależy nie od ilości oddanego do obrotu towaru, lecz od sumy inwestowanego kapitału pieniężnego. Dla producenta jako takiego podobne instytucye są równie zewnętrzne, jak każdy inny kupiec, równie bowiem pochłaniają mu różnicę pomiędzy ceną wpłaconą a uzyskaną przez organ handlowy. Jak wobec każdego innego kupca, tak i tu jest producent terenem do zdobywania zysków, a więc terenem wyzysku bodajby tylko w gospodarczym tego słowa znaczeniu.

Jeżeli udziałowcami takiej instytucyi są nawet wyłącznie posiadacze roli, to zyski zostają co prawda całkowicie przy rolnikach, jako warstwie. Gospodarczo jednak idzie tu nie o rolnika jako producenta, lecz o rolnika, jako posiadacza kapitału, a to czyni wielką różnicę w wyniku. Innemi słowy: w zasadzie odbywa się tu nie podniesienie ceny dla wytwórcy, lecz absorbcya zysku handlowego wyłącznie przez kapitalistów ze sfer rolniczych. Rzecz prosta, że i taki stan rzeczy ma już pe-

---

ANTONI WRÓBLEWSKI.

Z objazdu sadowniczego w powiecie Jarosławskim.

W objeździe służbowym, celem lustracyi sadów wzorowych włościańskich i szkolnych, miałem możność zapoznania się z obecnym stanem sadów, oraz rozmiarami ich zniszczenia, spowodowanego wojną.

Powiat jarosławski, a w szczególności część jego południowo-zachodnia, położona po lewej stronie Sanu, posiada warunki nadzwyczaj dogodne i sprzyjające hodowli drzew owocowych wszystkich gatunków. Gleba złożona przeważnie z glinek nawianych, ze znaczną domieszką piasków, o podłożu głębokiem i przepuszczalnem. Znaczna falistość terenu daje ciepłe i zaciszne położenia, a w razie nadmiernej wilgotności, pozwala z łatwością dany teren zdrenować. To też spotyka się tu dużo sadów, zarówno na obszarach dworskich jak i przy chatach włościańskich, złożonych z drzew bardzo zdrowych, silnych i pokrytych pięknymi owocami. Szczególnie pięknie udają się grusze, oraz niektóre odmiany jabłek, a w pewnych okolicach, gdzie w glebie znajduje się więcej wapna — ś l i w k i w ę g i e r k i.

Sam Jarosław posiada znaczną ilość pięknych sadów, w których mimo nadzwyczaj silnych walk, większego zniszczenia nie znać. Z sadów wzorowych, jakie tu były w samym Jarosławiu założone, dwa przy szkołach zostały doszczętnie zniszczone, a trzy założone u mieszczan, znacznie zniszczone.

Na ogół w powiecie jarosławskim było założonych przed wojną 79 sadów wzorowych, o ogólnej ilości 4092 drzew.

Jadąc z Jarosławia w kierunku Zarzecza, spotykamy przy drodze po jednej i drugiej stronie bardzo stare czereśnie dzikie, pokryte gęsto owocami. W Cieszacinie Wielkim, pełno drzew owocowych około każdej zagrody. Niezmiernie wyróżniają się starsze 6—8-letnie sady wzorowe u kilku włościan, niektóre z nich, jak naprzykład u włościanina J. Szczupaka, posadzone wśród pola uprawnego, przedstawiają się imponująco, przytem utrzymane starannie, to też każde drzewo jest pokryte pięknemi owocami. Są to rzeczywiście najwzorowsze sady w pobliżu Jarosławia i już dziś dają to, czego od takich sadów się oczekuje, a więc wzór do naśladowania.

Bardzo ładną oazą sadowniczą w południowej części powiatu są okolice Pruchnika i sam P r u c h n i k, gdzie każda wieś kryje się wśród sadów. W kilku wsiach, jak: J o d ł ó w k a, W o l a W ę g i e r s k a, W ę g i e r k a, C h o r z ó w, T u l i g ł o w y i innych, udają się wspaniałe śliwki w ę g i e r k i, których też, np. w Jodłówce, hodują bardzo dużo, tak, że corocznie ogromna ilość śliwek z tych miejscowości bywa wywożoną przez żydków z Pruchnika. Dużą racyę bytu miałoby założenie w tych okolicach większej suszarni, tembardziej, że do Jarosławia, t. j. najbliższej stacyi kolejowej, jest przeszło 20 km. Również pięknie rosną i dobrze owocują w tej okolicy orzechy włoskie, których jest tu bardzo dużo. Uważam, że byłoby to najlepsze drzewo dla tej okolicy dla obsadzania dróg. Niemniej jednak grusze i jabłonie dobrze się tu udają. Należałoby w tej okolicy stworzyć poważniejsze centrum sadowniczo-handlowe przez podniesienie i rozszerzenie hodowli węgierek, oraz możliwe ujednostajnienie pewnych, dobrze się tu udających, handlowych odmian owoców ziarnkowych.

wne plusy, ile że, prowadząc do narastania zasobów w pewnych bodaj sferach posiadaczy ziemskich, polepsza sytuacyę odnośnych majątków. Ale dla rolnictwa jako całości nie znaczy więcej, niż wogóle organizacya handlu i częściowe wyprowadzenie go z ram prymitywnego stanu dzisiejszego, w którym panuje najdokuczliwszy drobny aferzysta. Dać wyniki gospodarcze wagi podstawowej, spełnić poprzednio poruszone zadanie: dostarczyć środków na uleczenie bezpośrednich i pośrednich skutków wojny m a s i e własności ziemskiej — jest w stanie taka tylko organizacya, która skrystalizuje się w formie sprzedaży produktu przez samych producentów na własny i wspólny rachunek.

Nie jest to oczywiście rzecz ani tak łatwa, ani tak prosta, jak wygląda w abstrakcyjnym wywodzie. Ze jednak nawet w bardzo ciężkich warunkach uskuteczniona być może i że trudności są zasadniczo do przezwyciężenia, tego dowodem organizacya handlu spirytusem, na takich właśnie a nie innych zasadach oparta. Jej też korzyści, znane każdemu z bezpośredniego doświadczenia, niech będą ilustracyą możliwych do osiągnięcia wyników w kierunku organizacyi zbytu innych produktów. Oczywiste jest przytem, że zasadnicze różnice, które zachodzą pomiędzy przemysłem spirytusowym a resztą wytwórczości rolnej, musiałyby sprawę skomplikować i powołać do życia formy technicznie może inne. Kwestye wartościowania produktu, równie jak zasady organizacyi, która tak powszechną, jak przy spirytusie, napewnoby się nie stała, a zresztą, sądzę, iż zasadniczo nie mogłaby być odrazu na kraj cały centralnie budowana, wogóle obfity i wysoce złożony splot zagadnień, dotyczących praktycznego urzeczywistnienia takich zrzeszeń trzebaby nie bez trudu rozwiązać. To jednak leży już po za terenem uwag niniejszych, w których poruszyć pragnę tylko myśl zasadniczą, nie wchodząc zgoła w technikę wykonania zamierzeń. Musiałaby ona stać się w danym razie sprawą zupełnie odrębną — i opracowywać ją trzebaby, mając już w ręku substrat cyfrowy, potrzebny do kalkulacyi kupieckiej, t. zn. dostosowując się do konkretnej grupy producentów. Wszystko inne byłoby mniej lub więcej, ale zawsze — fantazyą. Zamiast więc tego, zwrócę przy końcu uwagę na inną i, sądzę, nie małoważną stronę działalności takich zrzeszeń.

Mniemam, że byłyby one odrazu z początku — i może z początku najbardziej — nie tylko organizacyami zarobkowemi. Specyalnie dla chwiejących się majątków organizacya handlu produktem na rachunek samych producentów stanowiłaby, prócz polepszenia dalszych perspektyw, ponadto bezpośrednio oparcie wagi pierwszorzędnej.

Wyraziłem poprzednio przypuszczenie, iż ze względów całokształtu polityki ekonomicznej państwo będzie zmuszone działać w kierunku taniości środków spożywczych. Powstała na skutek tego stosunkowa deprecyacya towaru będzie dla własności wielkiej i średniej dotkliwa nie tylko sama przez się, lecz niemniej przez swój uboczny, nieunikniony rezultat: spekulacyę. Mianowicie spekulacya na tani wykup zboża musi w tych warunkach rozwinąć skrzydła w całej pełni, gdyż nietylko przez bezpośrednie skutki wojny, lecz i przez utratę wartości towaru dotknięty ziemianin, chory na ciągły brak środków pieniężnych, będzie wysoce podatnym materyałem dla wyzysku. Ta konieczność jak najrychlejszego sprzedania zbiorów, którą normalnie obserwowało się u nas, stanie się jeszcze bardziej nagląca, a ujawnienie się takiego zjawiska wywoła niewątpliwie wprost organizacyę pośredników, obliczoną na dalszą zniżkę cen wykupna. Od podobnych tendencyi wyzyskowych nie potrafi się oczywiście uchronić żadna instytucya, handlująca produktami rolniczemi, prócz związku producentów, sprzedających

---

Niezmiernie dodatnim przykładem, a u nas bardzo rzadkim, jest w tej okolicy ogródek szkolny przy szkole w C h o r z o w i e. Ogródek ten został założony przed paru laty przez młodego kierownika tej szkoły p. Józ. Obóżkę, który z ogromnym zapałem i poświęceniem oddaje się sadownictwu i ogrodnictwu. Prócz sadu wzorowego z drzew wysokopiennych, założonego z funduszów Rady szkolnej krajowej oraz Tow. gospodarskiego, posiada on sadek z drzew karłowych, bardzo dobrze prowadzoną szkółkę drzewek owocowych (około 1000 sztuk uszlachetnionych), śliczne warzywa, a przed szkołą pełno kwiatów. Jest to przykład godny naśladowania i wpływ jego można już u bliższych kolegów i koleżanek p. Obóżki zauważyć.

Drugi podobny fakt znajduje się w Ł o w c a c h koło Radymna, gdzie znów kierownik szkoły p. Świtalski jest ogromnym miłośnikiem ogrodnictwa kwiatowego, choć niemniej także i drzew owocowych. Posiada on w swym ogrodzie szkolnym nadzwyczaj piękny zbiór rzadkich drzew i krzewów ozdobnych, jak również i roślin cieplarnianych, które hoduje w dwóch szklarenkach. Wskutek walk jakie się odbywały w tamtych okolicach, ogród p. Świtalskiego znacznie ucierpiał. Łowce posiadają dla hodowli drzew owocowych a wszczególności jabłoni, warunki bardzo dogodne, to też Komitet c. k. gal. Tow. gospodarskiego założył tu w 1913 roku 17 sadów wzorowych. Oprócz tego istnieją bardzo piękne sady na probostwie, a także u niektórych włościan. Kilka z sadów wzorowych dobrze się rozwija, większość jednak z powodu braku mężczyzn w gospodarstwie, znajduje się w chwilowem zaniedbaniu, przypuszczać jednak należy, że po wojnie będzie można je uzupełnić i doprowadzić do właściwego stanu. Wieś częściowo zniszczona, ucierpiał także silnie od granatów duży kościół, w sadach mniej znać zniszczenia, choć od czasu do czasu spotyka się opalone szkielety drzew owocowych.

Gorzej pod tym względem przedstawia się sąsiedni O s t r ó w, który znacznie więcej ucierpiał a założone tam cztery sady wzorowe zostały prawie zupełnie zniszczone.

Obraz strasznego zniszczenia przedstawia R a d y m n o, gdzie wśród masy gruzów, dziś już porosłych roślinnością, sterczą tylko kominy i spalone, czarne szkielety drzew.

Jednak prawdziwe i przejmujące zgrozą zniszczenie spotyka się dopiero przy drodze Jarosław-Sieniawa-Majdan Sieniawski. W okolicy tej, pomimo znacznie gorszych warunków, jakie posiada lewa strona Sanu, znajdowała się ogromna ilość sadów. Powstały one dzięki usilnej działalności Zarządu Ordynacyi ks. Czartoryskich. Bardzo dobrze w tych okolicach udają się wiśnie, o czem świadczy piękna aleja wiśniowa, biegnąca po obu stronach gościńca z Jarosławia do Szówska, przez grunta Ordynacyi ks. Czartoryskich. Niestety, część początkowa alei, około cegielni za mostem, uległa częściowemu zniszczeniu, tylko gdzieniegdzie ocalało całe drzewo, dopiero nieco dalej jedzie się przez jakie 2—3 km wśród pięknych, 20—30 letnich drzew wiśniowych, całych okrytych dojrzałym owocem. Również rowy polowe i linie gospodarcze są wysadzone drzewami owocowemi, przeważnie jabłoniami i orzechami włoskimi. Jest to może jedyny przykład z lat dawniejszych w Ga-

na wspólny rachunek. A powiedzieć sobie trzeba. że o ile takie niebezpieczeństwo wyzysku grozi całemu rolnictwu u nas i odbije się na nim w danym razie dotkliwie, o tyle słabsze gospodarstwa, wzięte jednostkowo, stanowczo wogóle czoła stawić mu nie zdołają. Tylko własna organizacya handlu produktem może stać się skuteczną bronią przeciwko spekulacyi pośredników.

Czy jednakże prywatne zrzeszenie handlowe producentów nie stanie się zbyteczne i niewykonalne ze względów całkowicie innej natury, a mianowicie wskutek objęcia handlu zbożem i t d. przez państwo — oto kwestya, na którą jeszcze chcę odpowiedzieć, aby uwag tych nie pozostawić pod zasadniczym znakiem zapytania.

O wszelkiego rodzaju monopolach dużo mówi się u nas obecnie nie tylko z racyi wyjątkowych zarządzeń bieżących, lecz również z terminem na przyszłość powojenną. I mówi się na ogół zapewne słusznie. Kolosalne, wyrosłe ponad wszelkie przewidywania koszty wojenne z jednej strony, a niemniej kolosalne, z drugiej strony, zadania, wobec których wszystkie państwa staną nazajutrz po wojnie, najgruntowniej przenoszą siły podatkowe ludności w dzisiejszej formie użytkowania z nich dla państwa. Musi powstać inny typ zasilania funduszów publicznych, a na potrzebną skalę szukać go wypadnie najprawdopodobniej w ujęciu przez państwo tak czy owak w ręce pewnych działów handlu, produkcyi czy własności. Ale wątpliwe jest moim zdaniem, by monopol, czy wogóle forma o charakterze monopolowym mogła objąć handel produktem roli. Wprawdzie wobec kolosalnych wartości, które w produktach tych przez rynek przechodzą, byłby to monopol skarbowo najbardziej może lukratywny ze wszystkich. Ale urzeczywistnieniu jego stanąćby musiały na przeszkodzie trudności najpoważniejszego charakteru. *Extrema necessitas extremis nititur rationibus* — pod groźbą wygłodzenia nie miało państwo nic innego do wyboru, jak sprowadzić każdy typ produktu rolnego do jednego mianownika. Jednakże w czasie pokoju, gdy kwestya zaprowiantowania ludności przejdzie w zupełnie inną fazę, utrzymanie nawet dzisiejszej formy handlu zbożem stanie się gospodarczo nieracyonalne. Monopol państwowy w dzisiejszym przynajmniej stanie rzeczy jest z konieczności szablonem. Biurokratyczny aparat administracyjny, którego techniczna sprawność możliwa jest tylko przy jednolitości akcyi, nie zdoła masowo i centralnie operować materyałem, gdzie typem jest właśnie rozmaitość. Dlatego też do monopolizacyi nadają się dziś przedewszystkiem i nawet jedynie dziedziny produktu jednolitego, gdzie schematyczność towaru pozwala na jedynie dla państwa możliwe, schematyczne traktowanie. Przy różnorodności zaś produktu rolnego trzebaby, prócz ciągłych trudności w funkcyonowaniu aparatu, ponadto liczyć się z ogromnemi stratami gospodarczemi, które przez schematyczność powstawałyby przy użytkowaniu

Już dla spółek handlowych, o których mówiłem poprzednio, owa zasadnicza różnolitość dałaby się odczuć poważnie Jeżeli jednak tak się ma sprawa z produktem wielkiej uprawy, to przy monopolu wobec wciągnięcia produktu chłopskiego, doszlibyśmy zgoła do mozajki. I podobnie, jak konsekwencyą powstania spółki byłaby dążność do osiągnięcia pewnych typów towaru w ramach swego terenu, tak równie konsekwencyą monopolu musiałoby być dążenie do masowego ujednostajniania produktu. Ale na takie przedsięwzięcia z ogromnej liczby powodów nie czas wogóle, pominąwszy, że związane z tym nakłady przekroczyłyby najgruntowniej powojenne siły finansowe państwa.

---

licyi, co można zrobić w tym kierunku, jeśli się ma szczere chęci i usilną wolę.

Wieś Szówsko w znacznej części zniszczone. Było tam 7 sadów wzorowych, z tego dwa w zupełności spaliły się razem z zabudowaniami, inne są w części zniszczone i zaniedbane, a tylko dwa pozostały wzorowo prowadzone.

Najgorzej przedstawia się pod względem zniszczenia Wiązownica, przed wojną bardzo duża i gęsto zabudowana wieś, dziś prócz bardzo nielicznych zabudowań, które ocalały, — tylko kupy gruzów. Tam gdzie były budynki drewniane, teraz nawet śladu niema, sterczą tylko szkielety opalonych drzew. Nawet kościół nie ocalał, strzaskany granatami, trzeba było do reszty rozebrać. Zamiłowanie do sadownictwa było tu ogromne o czem świadczy założenie 27 sadów wzorowych, złożonych z 730 drzew, dziś większość z nich jest zupełnie zniszczona, a tylko nieliczne ocalały w całości lub częściowo, między niemi pozostał najpiękniejszy p. M. Seneńki. Ocalał także ładny, wzorowo założony starszy sad na obszarze dworskim w Wiązownicy. Pomału wieś zaczyna się odbudowywać, pozostałe drzewka włościanie pielęgnują jak mogą, a nie mniej pragną sadzić nowe, to też po wojnie należałoby się tą wsią zająć i dopomódz w odbudowie sadów.

Tak samo mniej więcej przedstawia się i Sieniawa. Przeżywała ona straszne walki, które ją prawie doszczętnie strawiły. Piękny pałacyk ks. Czartoryskich, chociaż zniszczony, ocalał, ale za to gdzieś zniknęło całe wewnętrzne urządzenie, jak również różne bogate zbiory i biblioteka. Pozostał niezniszczony również ładny 8-mio morgowy sad, założony przed paru laty według projektu ś. p. insp. Lichańskiego. Składa się tylko z jednej odmiany gruszek a mianowicie Plebanki, oraz współrzędnie sadzonych dwóch odmian wiśni, bardzo pięknie się rozwija, a grusze w tym roku pokryte dorodnemi owocami. Między rzędami drzew, na przestrzeni dwu morgowej, założono także plantacyę malin, która obecnie daje bardzo ładne rezultaty.

Dzięki ogromnemu zamiłowaniu do sadownictwa oraz staraniom pełnomocnika Ordynacyi sieniawskiej p. Podczaskiego, zostało założonych, w ostatnich latach przed wojną bardzo wiele sadów wzorowych, we wsiach położonych na północ od Sieniawy. Najpiękniejszą wsią pod tym względem była kolonia polska, gdzie założono w latach 1910 i 1911 25 sadów wzorowych. Pozatem nie było jednego gospodarza, którychby nie posiadał chociaż paru drzew owocowych, to też dosłownie cała wieś, rozłożona po obu stronach drogi, była otoczona sadami. Dziś prawie cała wieś spalona, ocalał cudem tylko kościół, przyczem i sady ucierpiały w ogromnej mierze, a niektóre zostały doszczętnie zniszone. Ten sam obraz w mniejszym lub większym stopniu przedstawia się obecnie i w sąsiednich wsiach, jak Krasnem, Adamówce, Końskiej, Ulicy, Rudce i innych.

Na ogół mimo ogromnego zniszczenia, zamiłowanie do sadownictwa u tutejszych włościan nie upadło, przeciwnie, pragnieniem ich jest, aby po odbudowaniu swych zagród, mogli je przyozdobić sadami.

Niezmierną szkodą dla rozwoju sadownictwa w powiecie jarosławskim jest przeniesienie na inne stanowisko insp. szkolnego p. Korola, który z ogromnem zamiłowaniem zaczął dążyć do podniesienia tej, tak ważnej gałęzi rolnictwa wśród nauczycielstwa swego okręgu.

J. R.

Stan koni, bydła rogatego i trzody chlewnej w Galicyi z końcem 1915 roku.

I. Na obszarze działalności c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie:

C. k. Namiestnictwo przesyłając do Towarzystwa reskrypt w sprawie krajowego kontyngentu siana i słomy na rok 1916 (vide *Rolnik* Nr. 6., str. 68, „Wiadomości bieżące") dołączyło wykaz zwierząt domowych, w powiatach nieobjętych okupacyą, sporządzony według spisu przeprowadzonego w ostatnich miesiącach 1915 roku.

Ponieważ sprawa ta zainteresuje ogół hodowców, podajemy więc otrzymane daty, które w porównaniu z takiemi z końca 1910 roku (Wiadomości statystyczne wydawane przez krajowe Biuro statystyczne, rok 1911, tom XXIV., zeszyt 1.) dają przybliżony obraz strat, jakie poniosła nasza hodowla pod względem ilościowym.

(Patrz: Tablica str. 102—103.)

Jak z powyższego zestawienia wynika, różnica w ogólnej sumie wynosiła:

w bydle rogatem . .	569.273	sztuk czyli	41·5%	ubytku
w trzodzie chlewnej .	763.156	„ „	71·4%	„
w koniach	262.863	„ „	46·9%	„

Według spisu dokonanego z końcem 1910 roku było w bydle rogatem:

młodzieży do jednego roku	19·1%	czyli	262.073	sztuk
buhaji wyżej „ „	1·8%	„	24.697	„
jałówek „ „ „	11 %	„	150.931	„
krów	63·6%	„	872.663	„
wołów	4·5%	„	61·745	„

Z końcem 1915 roku wynosiła różnica:

w młodzieży do 1-go roku	102.142	sztuk czyli	39%	ubytku
w buhajach wyżej „ „	1.673	„ „	6·7%	„
w jałówkach „ „ „	67.898	„ „	44·9%	„
w krowach	348.517	„ „	39·9%	„
w wołach	49·043	„ „	79·4%	„

Według spisu dokonanego z końcem 1910 roku było w trzodzie chlewnej:

prosiąt do 3-ech miesięcy	37·7%	czyli	402.598	sztuk
trzody ponad 3 miesiące	62·3%	„	665.302	„

Z końcem 1915 r. wynosiła różnica:

w prosiętach do 3 mies.	271.721	sztuk czyli	67.4%	ubytku
w trzodzie ponad 3 „	491.435	„ „	73·8%	„

Według spisu dokonanego z końcem 1910 r. było w koniach:

źrebców	14·9%	czyli	83.442	sztuk
ogierów	5·3%	„	29.681	„
klaczy i wałachów .	79·8%	„	446.895	„

Z końcem 1915 r. wynosiła różnica:

w źrebcach	41 158	sztuk czyli	49·3%	ubytku
w ogierach	27.186	„ „	91·5%	„
w klaczach i wałachach	194.519	„ „	43.5%	„

W 9 powiatach, wykazem nieobjętych, było w końcu 1910 r.:

bydła rogatego . .	239.372	sztuk
trzody chlewnej . .	285.007	„
koni	141.658	„

Liczby podane w wykazie z końca 1915 roku uległy od tego czasu zmianie i spis przeprowadzony w chwili obecnej, wykazałby z pewnością dalszy ubytek zwierząt domowych, specyalnie zaś bydła rogatego. Rekwizycya na potrzeby armii, zaprowidowanie miast i miasteczek, a co najważniejsze, brak paszy w zimie, były tego każdodziennego ubytku przyczyną. Z powodu trudności przeżywienia inwentarza przez zimę, a tem samem obawy, by na wychudzonym nie stracić, sprzedawał gospodarz przedewszystkiem pewną część bydła, zatrzymując ilość możliwie najmniejszą i ratował w ten sposób konie, potrzebne do robót, i trzodę, mniej karmy mymagającą.

Ceny na bydło w tym czasie, chociaż z natury rzeczy znacznie wyższe jak w czasach normalnych, nie były jednak wygórowane. Dopiero z nadchodzącą wiosną, gdy ilość bydła przypędzanego na targi znacznie zmalała, a zapotrzebowanie nic się nie zmniejszało, ceny zaczęły iść w górę, dochodząc w końcu do 4 K za jeden kg żywej wagi. Wielu posiadaczy bydła, nie oglądając się na przyszłość, pozbywało się dla chwilowego zarobku dobrych bardzo często sztuk hodowlanych i użytkowych.

I tak, jak z jednej strony wyzbywano się sztuk starszych, tak z drugiej — cielęta na świat przychodzące szły przeważnie na rzeź.

Mleko, ten w początkach jedyny pokarm cielęcia, pomimo ujęcia go w ceny maksymalne nie przekraczające 48 gr za litr, w rzeczywistości uzyskiwało z powodu wielkiego zapotrzebowania ceny znacznie wyższe, bo dochodzące do 80 gr. Za wielki dochód i za wielka pokusa, ofiarą więc tej ostatniej stawały się cielęta, podstawa przyszłej hodowli.

Z liczb w wykazie podanych trudno jest traty ocenić i przemienić je na kapitał, jaki został bezpowrotnie stracony. Przy takiem oszacowaniu bardzo ważnym i bodaj czy nie najważniejszym miernikiem jest wartość hodowlana i użytkowa utraconych sztuk.

Nie posiadając żadnych dat dotyczących osobno obszarów dworskich, osobno zaś mniejszych posiadaczy, nie możemy przeprowadzić porównań i obliczenia wysokości strat.

Hodowla na obszarach dworskich rozwijała się od kilkunastu lat stale, w ostatnich zaś kilku, kiedy liczni hodowcy, poświęcając znaczne fundusze, pozakupywali poza granicami państwa wiele sztuk orginalnych, pełnej krwi, o wysokiej wartości hodowlanej i użytkowej, wzrost jej i rozkwit rokował najlepsze rezultaty.

Z różnych sprawozdań wynika, iż hodowla ta spadła do 20% dawniejszej.

Zaprzeczyć się nie da, iż w wielu okolicach i hodowla włościańska osiągnęła przed wojną pewną wysokość. Niektórzy sprawozdawcy twierdzą nawet, iż jakościowo stan bydła włościańskiego się poprawił. Drogą bowiem wymiany, zakupna, jak też nieraz mniej godziwą, doszli niektórzy drobni hodowcy do sztuk pod każdym względem lepszych, niż mieli przed wojną.

Wszystko to jednak nie zmniejszy straty, jaką hodowla nasza poniosła wskutek prawie zupełnego zniszczenia koni, bydła i trzody na obszarach dworskich.

Powracająca obecnie w niektórych powiatach fala, niszczy i te resztki zwierząt domowych, jakie zdołano uratować. Wobec powyższego liczby pozostałych sztuk ulegną prawdopodobnie zmianie, wobec czego te, które podaliśmy, nie dają już dokładnego obrazu strat doby obecnej.

Powiaty polityczne	Bydło rogate według spisu z końcem 1915 roku						1910 r.
	młodzież do 1 roku	buhaje ponad 1 rok	jałówki ponad 1 rok	krowy	woły	razem	
		s	z t	u	k	i	
Bóbrka	4.936	509	1 353	11.534	107	18.439	26 985
Bohorodczany	3.189	572	1.716	8.205	190	13.872	18.737
Borszczów [1]	—	—	—	—	—	—	—
Brody [2]	—	—	—	—	—	—	—
Brzeżany	2.559	307	911	8.327	36	12 140	27.424
Brzozów	5.452	862	3.471	16.564	130	26.479	33.437
Buczacz	2 990	244	1.278	10 311	34	14.857	34.586
Cieszanów	2.458	338	753	11.959	59	15.567	29.302
Czortków [1]	—	—	—	—	—	—	—
Dobromil	4.353	981	2.258	11 672	146	19.410	30.240
Dolina	7.144	1.082	4.450	18.059	2.887	33.622	41.698
Drohobycz	5.101	742	2.078	21.077	325	29.323	45 501
Gródek Jagiell.	1.990	208	760	7.669	23	10.650	25.580
Horodenka	2 103	289	1.880	6.198	314	10.784	20.646
Husiatyn [1]	—	—	—	—	—	—	—
Jarosław	3.778	492	1.506	17.223	83	23.082	50.036
Jaworów	2.635	381	961	11.345	43	15 365	33.197
Kałusz	6.231	901	2.818	14.557	910	25.417	33.730
Kamionka [3]	1.842	205	450	8.678	61	11.236	38.938
Kołomyja	3.433	477	2.147	9.784	168	16.009	23.011
Kosów	7.627	1.020	4.313	13.644	715	27.319	29.095
Lisko	5.220	1.029	2.747	19 536	184	28.716	50.117
Lwów	5.448	851	1.866	19.567	101	27.833	46.627
Łańcut	5.429	538	4.253	18.528	16	28 764	37.601
Mościska	2.750	354	1.357	11.519	97	16.077	30.300
Nadwórna	3.605	673	2.948	11.693	681	19.600	24.664
Peczeniżyn	2.918	519	2.273	7.157	242	13.109	12.399
Podhajce	1.679	307	873	7.323	57	10.239	26.590
Przemyśl	2 162	323	1.436	12.344	209	16.479	41.474
Przemyślany	2.560	257	876	9.477	62	13 232	26.812
Przeworsk	3.763	358	2.091	10.057	81	16.350	21.946
Radziechów [2]	—	—	—	—	—	—	—
Rawa Ruska	2.043	272	1 562	12 537	119	16 533	35.969
Rohatyn	5.389	868	1.804	13 689	137	21 887	38 502
Rudki	2.904	340	1.026	9.912	33	14.215	26.245
Sambor	4.223	541	2.302	15 339	28	22.433	38.620
Sanok	5 209	948	2.799	14.819	167	23 942	46 347
Skałat [1]	—	—	—	—	—	—	—
Skole	2.991	474	2.068	10.003	439	15.975	23.859
Śniatyn	4.686	530	3.094	10.301	471	19.082	20.051
Sokal	1.937	136	385	10.487	50	12.995	32.017
Stanisławów	3.595	526	2.066	12.140	168	18.495	30.797
Stary Sambor	2.535	433	2.194	9.385	112	14.659	23 648
Stryj	2.186	586	1.767	9.349	1.295	15 183	22.500
Tarnopol [1]	—	—	—	—	—	—	—
Tłumacz	4.047	644	2.177	12.396	181	19.445	31.575
Trembowla [1]	—	—	—	—	—	—	—
Turka	5.071	881	2.267	15.073	249	23 541	42.775
Zaleszczyki [4]	379	59	183	1.167	8	1.796	14.755
Zbaraż [1]	—	—	—	—	—	—	—
Zborów	2.462	170	676	8.541	9	11.858	16.960
Złoczów [2]	—	—	—	—	—	—	—
Żółkiew	2.605	304	1.057	12.650	251	16.867	36.290
Żydaczów	4.314	493	1.783	12.346	1.024	19.960	30.526
Razem	159.931	23 024	83.033	524.146	12.702	802.836	1,372.109

[1]) Powiaty, które podczas dokonywania spisu w 1915 r. były w okupacyi.

[2]) Powiaty, w których podczas zarządzonego spisu w 1915 r. władz politycznych jeszcze nie reaktywowano.

[3]) W wykazie statystycznym z 1910 roku liczby podane obejmują powiat radziechowski, w późniejszych dopiero latach oddzielony.

[4]) Przy dokonywaniu spisu w 1915 r. prawdopodobnie tylko część powiatu uwzględniono.

Trzoda chlewna według spisu				Konie według spisu						
z końcem 1915 r.			1910 r.	z końcem 1915 roku						1910 r.
do 3 miesięcy	ponad 3 miesiące	razem		źrebce aż do użycia pracy	klacze pokryte	klacze z źrebiętami	ogiery	reszta klaczy i wałachów	razem	
s z t u k i										
6.983	8.323	15.306	29.470	1.283	849	72	43	6.800	9.047	12 852
1.303	1 429	2.732	19.042	143	11	17	5	2.801	2.977	5.939
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3.884	3.035	6.919	29.278	1 055	518	62	39	6 224	7.898	17.026
1.652	2.473	4.125	14.414	585	254	19	76	4.035	4.969	6.998
3.334	2.974	6.308	34.387	490	134	42	20	4.584	5 270	16.578
3.432	7.319	10.751	28.744	1 383	454	94	66	6.119	8.116	14.902
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
551	476	1 027	7.612	647	222	27	40	3.727	4.663	6.837
1.380	2.499	3.879	20.452	276	80	13	7	4.154	4.530	7.880
4.182	4.170	8 352	25.866	1.284	476	269	32	9.048	11.109	16.174
2.072	3.684	5.756	20.352	908	256	98	43	4.491	5.796	12.429
3.344	4.387	7.731	29.761	1.204	167	56	152	7.499	8.898	15.557
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4.736	4 163	8.899	39.286	2.086	642	92	97	8.091	11.008	24.341
3.186	4 191	7.377	24.467	1.177	603	221	66	6.531	8.598	16.062
3.836	4 755	8.591	30.589	629	144	36	23	4.062	4.894	8.286
2 872	5 969	8 841	44.099	1.228	387	96	36	4.757	6.504	19.922
4 462	4.187	8.649	27.833	695	356	91	41	5 355	6.538	11.629
2.002	3.979	5.981	16.089	573	145	28	14	2.030	2 790	5.059
1.886	2.987	4.873	17 473	557	223	170	88	6.476	7 514	11.063
3.239	6.698	9.937	28.131	1.838	665	105	196	11.388	14.192	26.682
2.589	3.962	6.551	17.136	1.768	616	94	80	5.585	8.143	12.993
2.153	2.447	4.600	21.817	1.853	748	89	142	5.995	8.827	14.854
2.651	2.273	4.924	24.115	226	51	26	18	2.527	2.848	6.574
801	1.636	2.437	10.381	189	19	7	11	1.603	1.829	3.220
1.385	1.056	2.441	24.977	535	118	39	38	4.421	5.151	15.525
1.504	1.372	2.876	24.241	1.013	457	81	116	5.956	7.623	18.602
3.293	3.667	6.960	24.408	1.087	246	79	43	5.308	6.763	13.026
2.837	3.539	6.376	18.258	1 381	505	47	61	2.961	4.955	7.596
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3.263	9 293	12.556	31 264	1.105	505	104	51	7 031	8.796	17.957
8.072	8.396	16.468	40.624	1.299	707	171	88	8.130	10.395	17.664
4.040	4.073	8.113	24.911	1.456	938	227	58	5.302	7.981	13.925
4 304	4.865	9.169	30.524	2.110	885	165	69	8.514	11.743	17.998
1.374	1.601	2 975	14.941	1.184	582	153	62	5.764	7.745	12.566
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
313	875	1.188	6.598	82	17	—	11	2.091	2.201	5.024
5.107	4.932	10.039	24.417	743	270	91	38	5.351	6.493	8.579
5.620	9.684	15.304	41.683	2.729	812	123	136	9.708	13.508	23.062
3.091	4.319	7.410	28 182	597	229	65	24	5.229	6.144	11.910
636	846	1.482	9.224	566	212	28	22	2.098	2.926	6.415
928	3 089	4.017	11.487	380	101	15	12	2.903	3.411	6.117
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5.707	5.128	10.835	38.337	665	294	99	123	5.854	7.035	12.848
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
471	957	1.428	15.058	338	190	61	60	4.609	5.258	10.169
293	515	808	19.303	53	2	3	2	607	667	9.366
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5.538	4.461	9.999	24 068	1.012	546	121	90	5.393	7.162	10.422
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3.711	9.772	13.483	33.791	1.298	672	120	38	6.619	8.747	17.918
2.860	3.411	6.271	20.810	754	295	104	18	4.322	5.493	9.472
130.877	173 867	304.744	1,067.900	42.284	16.603	3.720	2.495	232.053	297.155	560.018

Inż. STANISŁAW PAWLIKOWSKI.

Organizacya naprawy maszyn rolniczych.

Mimo niskiego stanu rolnictwa wartość maszyn rolniczych w Galicyi wynosiła kilka lat przed wojną minimalnie 80 milionów koron. Obliczenie to oparte jest głównie na statystyce maszyn rolniczych, podanej w dziele prof. Bujaka, pt. „Galicya“ oraz w „Podręczniku statystyki Galicyi“, wydanem przez krajowe Biuro statystyczne.

Jeśli uwzględnimy, że Galicya po sam Kraków była terenem wojny, że wojna trwa już dwa lata i, że konserwacya tych maszyn w obecnych warunkach jest nader utrudnioną, to liczyć możemy, że około 20% powyższej kwoty, czyli 16 milionów koron, kosztować będzie przyprowadzenie tych maszyn do normalnego stanu, przez większą naprawę, odnowienie, oraz mniejsze naprawy całej maszyny lub przysłanych części, przeprowadzone bądź to we warsztatach, bądź przez monterów. Za naprawę zatem maszyn rolniczych, nie licząc kosztów odbudowy młyna i gorzelni, rolnicy galicyjscy zapłacić muszą najmniej 16 milionów. Gdyby zatem dla naprawy i konserwacyi maszyn rolniczych powstało osobne towarzystwo, któreby organizacyą swą objęło całą Galicyę, to zarobićby mogło na naprawie maszyn, licząc już minimalny 10-cio procentowy zysk — sumę 1,600.000 K.

Przypuśćmy, że ta naprawa rozłoży się na lat 4, to daje 400.000 koron rocznego dochodu, czyli, licząc od kapitału zakładowego 10%, przedsiębiorstwo to rozpoczęćby mogło pracę z kapitałem 4,000.000 koron. Według powyższego założenia praca tego towarzystwa kończy się po 4 latach, — musimy zatem rozważyć, czy konserwacya maszyn dawać może temu towarzystwu 400.000 koron rocznego dochodu.

Z powodu ubytku siły pociągowej posiada dziś Galicya 260 pługów motorowych. Pomijając w jak niekorzystnych warunkach pługi te obecnie pracują, a przyjmując normalne, liczyć możemy, że konserwacya każdego pługa motorowego kosztować będzie podczas jego 10-letniej pracy 5.000 koron, co dałoby sumę 1,300.000 koron, czyli 130.000 koron rocznie. Ubytek żywej siły pociągowej spowoduje niezawodnie, że wielka ilość ciężarowych automobili, które wojskowość posiada, przejdzie po wojnie w prywatne ręce. Jeśli przyjmiemy, że 500 ciężarowych automobili (mających tesame motory co większość pługów motorowych) zajętych będzie w przemyśle rolnym, przy tartakach, gorzelniach i młynach, oraz przy odbudowie wsi i miast, to gdy koszta napraw jednego automobilu ciężarowego przez 10 lat wynosiłyby 3.000 koron — to rocznie 150.000 koron kosztować będzie ich konserwacya. Gdyby tylko 500 motorów stałych zajętych było w przemyśle, oraz pędziło tartaki, młyny, gorzelnie, młocarnie, cegielnie i t. d., to licząc po 2.000 koron kosztów naprawy takiego motoru przez lat 10, otrzymalibyśmy ogólny roczny wydatek na konserwacyę w sumie 100.000 koron. Jeśli nie będziemy zwracać wcale uwagi na to, że warunki wytworzone przez wojnę wpłyną niezawodnie na niejedną zmianę w prowadzeniu gospodarstw rolnych i, że maszyny rolnicze znajdą niewątpliwie nieporównanie większe zastosowanie niż miały przed wojną, a przyjmiemy rozwój normalny i przeprowadzimy powyższą kalkulacyę ze wszystkimi maszynami rolniczymi, to przekonamy się, że przeciętny roczny wydatek na konserwacyę i naprawę dosięgnie sumy 5 milionów koron. Zatem towarzystwo dla naprawy i konserwacyi motorów i maszyn rolniczych, zawiązane z kapitałem 4,000.000 koron, naprawiając maszyny zniszczone przez wojnę, przez pierwsze 4 lata swego istnienia nietylko zapewnićby mogło 10% dochodu, ale też później sama konserwacya maszyn dawałaby tyle do pracy, że kapitał zakładowy trzebaby jeszcze powiększyć.

Jaką ilość robotników musiałoby zająć towarzystwo, by przeprowadzić powyższe zadanie, to tak zależnem jest od najrozmaitszych warunków, od inteligencyi robotnika, a przedewszystkiem od wewnętrznej organizacyi warsztatów, że jedyną na to odpowiedzią jest, mojem zdaniem budowa warsztatów, lecz z tą już myślą i planem, aby dały się łatwo 2, 3, 4 razy powiększyć. Warsztaty reperacyjne wymagają w porównaniu do fabryki nieporównanie tańszego urządzenia, mniej i tańszych maszyn, co powoduje, że kapitał zakładowy warsztatów w porównaniu do kapitału zakładowego fabryki jest o wiele niższym i tem tłómaczy się, że dają one od kapitału zakładowego bardzo wysoki procent czystego zysku. Gdy we fabryce pierwszorzędną rolę odgrywają urządzenia maszynowe, we warsztatach reperacyjnych natomiast ilość i inteligentność robotników, a przedewszystkiem organizacya naprawy. Towarzystwo dla naprawy i konserwacyi maszyn rolniczych skupiałoby w swych rękach naprawę i konserwacyę maszyn rolniczych w całej Galicyi; wielkie warsztaty w Krakowie, Jarosławiu i Lwowie, miałyby przedewszystkiem zadanie fabrycznego odnawiania i konserwacyi maszyn, podległe im zaś warsztaty prowincyonalne, bądź nowo zbudowane, bądź zakupione lub wydzierżawione, albo przez odpowiedni kontrakt włączone do organizacyi, służyłyby dla mniejszej, dorywczej naprawy.

Wybranej z grona członków towarzystwa radzie nadzorczej, złożonej z inżynierów i rolników, podlegałaby dyrekcya; dyrekcyi podlegałyby wielkie warsztaty w Krakowie, Lwowie i Jarosławiu, oraz pośrednio warsztaty prowincyonalne. Współdziałanie wzajemne warsztatów jest konieczne. Celem wzajemnej pomocy warsztaty n. p. w Krakowie muszą być dokładnie poinformowane o pracy warsztatów w Jarosławiu lub Lwowie.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że Galicya posiada maszyny z Czech, Austryi, Węgier, Ameryki, Anglii — a nie z Galicyi i, że maszyny te pochodzą z najrozmaitszych firm, co ogromnie utrudnia naprawę, to głównem zadaniem centralnej dyrekcyi byłoby w ścisłem porozumieniu z kierownikami warsztatów odpowiednio do warunków organizować plan naprawy. W zimie praca we warsztatach w stosunku do lata maleje, zorganizowanie zatem na podstawie odpowiedniej statystyki wyrobu części składowych do maszyn i pługów (n. p. bardzo drogie części składowe do pługów „Avancé“ dałyby się łatwo wyrabiać), oraz wozów, taczek i t. d. — umożliwiłoby warsztatom zatrzymanie wszystkich robotników, potrzebnych do napraw podczas lata oraz wyjazdu na monterki, co — jak wiadomo — dla rolników jest tak ważnem. Warsztaty te byłyby równocześnie najlepszą praktyczną szkołą dla monterów i mechaników, których Galicya tak mało posiada. Jeśli uwzględnimy, że tak ogromny kraj jak Galicya i specyalnie rolniczy, którego rocznie zapotrzebowanie maszyn rolniczych liczy kilka milionów, nie posiada fabryki maszyn rolniczych, to towarzystwo dla naprawy i konserwacyi motorów i maszyn rolniczych, spełniając swe zadanie, podnieśćby mogło ich rentowność, a temsamem zacieśnić dla obcych galicyjski rynek zbytu, tak dotąd gościnnie otwarty.

Instytucye rolnicze i mające związek z rolnictwem

pozakładane w czasie wojny.

VI.

A. Wojenny Związek gospodarczy drożdży prasowanych.

Do szeregu przymusowych organizacyi w dziedzinie handlu i przemysłu, stworzonych wskutek potrzeb wojennych, przybył wojenny Związek gospodarczy przemysłu wyrobu drożdży prasowanych, powołany do życia rozporządzeniem ministeryalnem z 1. sierpnia b. r., oraz Centrala browarów, utworzona rozporządzeniem ministeryalnem z 3. sierpnia b. r.

Związek wojenny obejmuje wszystkie przedsiębiorstwa, trudniące się wyrobem drożdży prasowanych. Zadania Związku są następujące: zaopatrywanie produkcyi drożdży prasowanych w potrzebne surowce, rozdział su-

rowców między członków Związku, uregulowanie produkcyi i zbytu drożdży prasowanych, uregulowanie cen i warunków sprzedaży, jakoteż współdziałanie przy normowaniu wszelkiego rodzaju kwestyi dotyczących przemysłu wyrobu drożdży prasowanych

Organami Związku są: zgromadzenie członków i kierownictwo. Zakres działania jest mniej więcej taki sam, jak u innych wojennych Związków tego rodzaju.

Do wyrobu drożdży wolno będzie używać wymienionych powyżej surowców tylko wtedy, jeżeli Związek wojenny przydzieli je członkom, albo jeżeli zakupi się je za jego pośrednictwem. Wyjątki dopuszczalne są tylko na podstawie wyraźnego zezwolenia kierownictwa Związku. Również przeróbka surowców wyprodukowanych w własnem gospodarstwie wymaga pozwolenia kierownictwa. Rozdział surowców między członków odbywać się będzie na podstawie regulatywu, który wyda minister handlu. Przydział surowców nastąpi wyłącznie tylko w celu przeróbki we własnem przedsiębiorstwie i pod warunkiem, że w ciągu oznaczonego czasu będą przerobione na drożdże prasowane. Dla pokrycia zapotrzebowania drożdży prasowanych we wszystkich terenach zbytu, może kierownictwo Związku zmusić każde przedsiębiorstwo do oddania najwyżej 20% produkcyi kierownictwu celem spieniężenia na wspólny rachunek, a w razie potrzeby postanowić, że dostawa i sprzedaż ma odbywać się w tych okolicach wyłącznie za pośrednictwem osobnego biura sprzedaży.

Każde przedsiębiorstwo, wyrabiające drożdże prasowane, obowiązane jest wykazywać kierownictwu miesięcznie, jakie surowce i w jakich ilościach przerobiono, jakie ilości drożdży wysłano w poprzednim miesiącu, ile wynosi zapas drożdży i produkcya spirytusu z końcem miesiąca, względnie w miesiącu poprzednim, wreszcie stan zapasów surowców wedle gatunków.

Związek pozostaje pod nadzorem państwa, wykonywanym przez komisarzy rządowych. Do załatwiania sporów w sprawach związkowych między członkami, oraz do rozstrzygania spraw, w których członkowie sądzą, że prawa ich zostały naruszone wskutek wydanego zarządzenia, albo orzeczenia kierownictwa Związku, względnie zgromadzenia członków, powołany będzie osobny sąd rozjemczy.

B. Centrala browarów.

Centrala browarów obejmuje agendy Centrali rozdziału jęczmienia i słodu, istniejącej dotychczas przy centralnym Związku austryackich Towarzystw przemysłowych browarnianych. Zadaniem nowej organizacyi jest przedewszystkiem staranie o równomierne zaopatrzenie austryackich browarów w rozmaite surowce i artykuły zapotrzebowania. Centralę upoważniono także do nabywania surowców, które mają być rozdzielone pomiędzy browary, bądź drogą pośredniczenia przy zakupnie, bądź też drogą zakupna samodzielnego.

Podstawą rozdziału surowców i artykułów zapotrzebowania stanowić będzie wysokość produkcyi hektolitrowych stopni ekstraktu poszczególnych browarów w kampanii 1911/12 i 1912/13. Na rzecz browarów wytwarzających ponad 5 tysięcy hektolitrów, przewidziane są pewne udogodnienia. Browarom wolno pobierać wspomniane artykuły tylko stosownie do uskutecznionego przez Centralę rozdziału.

Centrala browarów składać się będzie z 35 członków, mianowanych przez ministra handlu z grona właścicieli browarów wszystkich krajów koronnych. Do bezpośredniego prowadzenia agend powołane będzie kierownictwo oraz ekspozytury w poszczególnych krajach koronnych. Centrala browarów pozostaje pod nadzorem państwowym, wykonywanym przez komisarzy rządowych, mianowanych przez ministra handlu.

Co się tyczy rozdziału jęczmienia, przydzielonego do przeróbki na rzecz przemysłu produkcyi słodu, poruczono tę czynność, podobnie jak w roku ubiegłym, Centrali słodu, utworzonej przez Związek austryackich fabrykantów słodu.

Członkami pełnego zgromadzenia Centrali browarów zamianował p. Minister handlu na podstawie § 4. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3. sierpnia 1916. Dz. u. p. nr. 243: Jana bar. Götza-Okocimskiego, właściciela browaru w Okocimiu i arcyksiążęcego radcę Dworu Wacława Umlaufa w Żywcu.

Dalej zamianował p. Minister na podstawie § 6. powołanego rozporządzenia ministeryalnego członkiem zarządu Centrali browarów Jana bar. Götza-Okocimskiego, właściciela browaru w Okocimiu, a zastępcą członka tego zarządu, arcyksiążęcego radcę Dworu Wacława Umlaufa w Żywcu.

Drobne porady.

Ceny maksymalne na siano (łąkowe, potraw, koniczynę, lucernę etc.) **i słomę** (pszenną, żytnią, jęczmienną i owsianą).

Na liczne zapytania, komunikujemy, iż rozporządzenie ministeryalne z 1-go stycznia 1916. r., Dz. p. p. 12, nie zostało dotychczas odnośnie do powyższych produktów zmienione.

Obowiązują więc ceny maksymalne następujące loco szopa:
za 100 kg siana 13 K
» 100 kg słomy prostej 9 K
» 100 kg słomy mierzwy 8 K

Przy sprzedaży powyższych produktów w stanie prasowanym wynosi dodatek na 100 kg — 1 K 50 g.

Przy sprzedaży sieczki wynosi dodatek na 100 kg — 1 K 50 g, bez worka.

Przy sprzedaży powyższych produktów przez handlarza lub stowarzyszenie rolnicze, wolno pobierać 2 K 50 g dodatku na 100 kg, loco stacya załadowcza.

O ile producent sprzedaje siano i słomę loco stacya załadowcza, wolno mu pobierać 2 K na 100 kg.

Ceny rozumieją się za gotówkę, płatną przy odbiorze danego produktu. W razie wstrzymania wypłaty wolno odsprzedającemu do ceny kupna doliczyć 6½% w stosunku rocznym. *r.*

Perz i łęty ziemniaczane jako pasza. Wielkie zapotrzebowanie taniej paszy w Niemczech zmusza tamtejszych hodowców do zużytkowania w tym celu także i materyałów dotychczas nieużywanych, względnie używanych tylko wyjątkowo. Do tych ostatnich należy tak perz, jak i łęty ziemniaczane. Oba te materyały były tu i ówdzie, zwłaszcza w braku innej paszy spasane bydłem, obecnie niemiecki Urząd wojenny żywności (*Kriegsernährungsamt*) podaje sposoby lepszego wyzyskania takiej paszy.

I tak co do perzu — a rozumiemy pod tą nazwą rozłogi podziemne tej trawy — to jego wartość pastewna nie ustępuje wedle analiz najlepszemu sianu koniczynowemu. Rozchodzi się tylko o jego dokładne przygotowanie, przyczem rzeczą najważniejszą jest staranne oczyszczenie go z ziemi i piasku, co najłatwiej można uzyskać, przepuszczając go przez młocarnię, lub przez przemłócenie cepami. Tak przygotowany perz przedstawia w stanie świeżym, spasany wraz ze słomą czy sianem, bardzo dobrą paszę dla bydła, koni i świń. Siano z perzu wymaga suszenia w piecu piekarskim lub stosownej suszarni, przyczem perz winien być poszarpany na drobne części, do czego można użyć szarpaczy stosowanych w gorzelniach, względnie młynków do nawozów sztucznych, po odjęciu jednego z walców.

Co do łętów ziemniaczanych, to te mają wartość pastewną zbliżoną do średnio dobrego siana. Winny one w tym celu być ścinane bezpośrednio przed zbiorem ziemniaków i to kosą, sierpem lub kosiarką, poczem należy je wysuszyć w sposób naturalny, sztuczny, lub zapomocą gazów paleniskowych. Przy sposobie pierwszym, dobrze jest użyć ostewek lub piramid; przy drugim, piec piekarski może oddać dobre usługi; wreszcie co do sposobu trzeciego, to wymaga on specyalnych aparatów (u nas nierozpowszechnionych). Łęty można także zakiszać. W tym celu zwozi się je zaraz po ścięciu do dołów i ubija silnie, podobnie jak koński ząb i t. p. Zarówno w tej formie, jak i w postaci siana przedstawiają — wedle badań dr. W. Völtza — wcale dobrą paszę dla wszelkiego rodzaju inwentarza. *j.*

Legowisko krów. Krowy, a przedewszystkiem krowy dojne są bardzo wrażliwe na zimne i mokre legowiska. Bardzo

często są one przyczyną zapalenia przepony brzusznej, zapalenia wymienia i t. p. Jako najlepszy bo ciepły i suchy materyał na podściół musi się uważać dobrą słomę zbożową. Dla krów mlecznych spełnia ona bez wątpienia najlepiej cel zamierzony. W zastępstwie słomy jako ściółki, może być użytą ściółka lasowa, trzcina, sitowie, szuwar i kwaśne siano z łąk mokrych lub zamulone. Użycie siana zepsutego jako ściółki zawsze jest ryzykowne, bo wraz z niem dostają się do obory wielkie ilości drobnoustrojów, które krowy, zwłaszcza cierpiące na lizawkę, chętnie spożywają i wskutek tego narażone są na choroby żołądkowe. Zauważono też dość często, że po przywiezieniu do obory większej ilości bardzo zimnej albo zmarzniętej ściółki lasowej objawiała się u krów silna diarya; zdarzały się również tu i ówdzie wypadki zrzucania płodu u krów cielnych. Ściółka torfowa jest bardzo cenioną, gdyż posiada nadzwyczajną możność wsysania płynnych odchodów. Pomimo tego torfu nie można zalecać jako ściółki dla krów dojnych, gdyż przez nadmierne wsysanie wydzielin płynnych zanadto rozmięka, cząstki torfowe łatwo przystają do wymienia i brzucha, a zwierzęta nie mogą być utrzymane w należytej czystości. W dodatku, podczas dojenia te drobne cząstki torfu łatwo wpadają do mleka i nietylko, że je zanieczyszczają, ale jako nasiąknięte moczem psują smak mleka. Ze względu na zdrowie zwierząt, nawóz należałoby codziennie z obory uprzątać. Mierzwa z pod krów, które uległy zrzuceniom płodu, powinna być jak najspiesznej z obory wyrzucona. Przed użyciem świeżej ściółki należy miejsca zanieczyszczone desinfekcyonować chlorkiem wapna albo kreoliną. Powinno się o tem pamiętać, że cielęta wymagają szczególnie suchego i ciepłego legowiska. (*Agrar. Ztg.*) *S. W.*

Z postępu rolniczego.

Nowy mały pług motorowy. Jak donosi *Illustrierte Landwitschaftliche Ztg.* skonstruował Godfrin w Metzu pług motorowy o sile 15 HP., który jak się zdaje, odpowiada wszelkim wymaganiom lekkiego i taniego motorowego pługa. Pracować ma bardzo dobrze.

Odpowiednie nawożenie przestrzeni pastewnych jako podstawa chowu bydła i gospodarstwa mlecznego. Chemiczne badania gleby wykazały, że we wszystkich krajach, w których się znajdują najwybitniejsze rasy bydła mlecznego, rosłego, o budowie ciała prawidłowej, gleba przestrzeni pastewnych, a również i rośliny pastewne na niej wytwarzane, wykazują znacznie większą zawartość kwasu fosforowego, soli potasowych i azotu, jak pochodzące z łąk, pastwisk i pól koniczynnych takich okręgów, w których spotykamy bydło mniej rosłe, o mniejszej mleczności. We wschodnio fryzyjskim pasie ziemi, który w najnowszym czasie morzu został wydarty, a gdzie obecnie istnieją pastwiska i przestrzenie uprawne, znajdują się najroślejsze krowy wschodnio-fryzyjskie, dające rocznie 4.000—6.000 liter mleka, gdy tymczasem na pastwiskach w położeniu piaszczystem (Geestland) hodowane bydło rogate w porównaniu z poprzedniem znacznie pozostaje w tyle, nietylko pod względem wzrostu, ale i mleczności, która zaledwie dochodzi do 2.500—3.000 litrów udoju. Na pastwiskach pinzgauskich zauważono, że jałownik szybkim rozwojem ciała i silną budową kości się odznacza, a krowy stamtąd pochodzące celują wysoką mlecznością.

Chemiczna analiza wykazała, że pastwiska wschodnio-fryzyjskie, w okręgu Polder, a również i gleba salzburgskich przyłęczy 2—3 razy większą ilość kwasu fosforowego, zaś soli potasowych 9—10 razy większą wreszcie i azotu większą ilość zawierają, jak pastwiska w pasie piaszczystym wschodniej Fryzyi.

Spostrzeżenia te dostarczają dowodu, że tylko wtenczas możemy prowadzić hodowlę bydła z dobrym wynikiem, jeżeli obszary pastewne obficie znawozimy kwasem fosforowym, szczególnie zaś solami postasowymi i o ileby się okazała potrzeba, azotem. Profesor dr. Bormann wykazał na podstawie swoich długoletnich doświadczeń, że jednostronnem nawożeniem tomasyną i kainitem, tysiące hektarów łąk w Niemczech się rujnuje, gdyż przy takiem nawożeniu. rośliny motylkowe nadmiernie się rozwijają, następnie giną, wskutek czego stan roślin rzadnieje i staje się powodem zachwaszczenia łąk i pastwisk. Jeżeli więc w gospodarstwie łąkowem i pastwiskowem, jako też w wychowie bydła i gospodarstwie mlecznem chcemy mieć trwałe pomyślne wyniki i produkować paszę bogatą w kwas fosforowy, sole potasowe i azot, to jest koniecznem łąki i pastwiska należycie uprawiać, odpowiedniemi mieszankami traw zasiewać i obficie nawozić superfosfatem, solami potasowemi i azotem. Przez użycie superfosfatu, którego kwas fosforowy jest w wodzie rozpuszczalny, osiągniemy tę korzyść, że wobec znacznych wymagań traw łąkowych pod względem kwasu fosforowego na wiosnę, uzyskamy bujny porost traw, o wysokiej wartości pożywnej, co wpłynie w wysokim stopniu na pomyślny rozwój hodowli bydła i przyniesie dodatnie wyniki w gospodarstwie mlecznem.

Wybitny rolnik p. Alfred Pettera, inspektor dóbr, pisze w tej sprawie w *Wien. Landw. Ztg* co następuje: W roku 1908 objąłem zarząd majątku Paskau na Morawii. W owym czasie krowy, których tam było 120, dawały przeciętnie 6 liter mleka dziennie. Gdy łąki i pastwiska, częściowo już tej samej wiosny, szczególnie zaś w jesieni, odpowiednio uprawione zostały skaryfikatorem, zbronowane i znawożone kompostem, gnojówką, superfosfatem i solami potasowemi, a kultura ta po podsianiu i powtórnem nawożeniu uzupełnioną była w roku następnym, to krowy te, a były one rasy wschodnio-fryzyjskiej, dały w roku 1909, oprócz doskonałego przychówku, przeciętnie dziennego udoju mleka 9·75 litrów, a w roku 1910. 10·5 litrów, co posłużyć może jako niezbity dowód, jak doniosłe znaczenie ma kultura łąk i pastwisk i odpowiednie ich nawożenie na rozwój i użytkowość w hodowli bydła. *Agrar. Ztg.* *S. W.*

Odmienny sposób użycia soli. Pewien gospodarz niemiecki donosi do *Ill. Landw. Ztg.* w tej sprawie jak następuje: W moim gospodarstwie zużywam soli bydlęcej w ilości i w sposób, który nigdzie ani w praktyce, ani w literaturze rolniczej dotąd nie był zalecany. U mnie idzie o to, aby apetyt bydła tak podniecić, żeby możliwie wielkie ilości suchej paszy, a przedewszystkiem słomy chciało spożywać, a przytem ażeby trawienie ułatwiać, aby przez taką paszę nie nastąpiło przepełnienie żołądka i kiszek. Jedno i drugie, t. j. lepszy smak paszy i dobre trawienie, osiąga się za pomocą soli.

Wszystko siano, wszystka słoma, które przeznaczone są na paszę, zaraz po zwiezieniu do stodoły posypuje się solą, tak, że na 100 kg masy wypadnie około 1 kg soli. Zboże zwożone z pola idzie wprost na młócarnie, a oddzielona z niego plewa dostaje prawie 10 razy więcej soli, gdyż do karmienia dodaje się wielką ilość sieczki, którą się miesza z plewą. Jest rzeczą ważną, aby słoma, pochodząca ze zboża świeżo zwiezionego, zaraz po wymłóceniu przesypana była solą, gdyż przechodzi ona jeszcze proces pocenia, które każde świeżo zebrane zboże przechodzić musi, przyczem sól się rozpuszcza i wnika w znacznym stopniu w siano lub słomę. Z prawdziwą przyjemnością widzi się z jaką chciwością bydło rzuca się na paszę w ten sposób soloną i nie pozostawia z niej ani jednego źdźbła. Sucha pasza posypywana solą dopiero wtenczas, gdy ma być spożywaną, nie przechodzi należycie solą, ani nie staje się smaczniejszą, i z tego powodu nie jest spożywaną w większej ilości, bo sól nie przystaje do paszy i wytrząsa się z niej na spód żłobów, a bydło oddzielnie ją zlizuje. Użycie soli dla zabezpieczenia od zepsucia paszy niedostatecznie wysuszonej nie można zalecać, bo w tym celu musiałoby się użyć wielkiej ilości soli, co byłoby wprost niebezpiecznem dla zdrowia zwierząt. Wogóle przy użyciu soli należy być ostrożnym i nie dawać jej za wiele, gdyż mogłoby to wywołać zaburzenia żołądkowe, co szczególnie u koni się objawia.

Sól działa jak wiadomo i tak już rozwalniające, więc obstrukcye żołądkowe nie nastąpią przy spożywaniu większej ilości suchej paszy. Ale sól ma jeszcze i ten skutek, że zwiększa pragnienie, bydło więc pije więcej wody, co również przyczynia się do lepszego trawienia.

S. W.

Wiadomości bieżące.

Powiatowa Szkoła gospodyń wiejskich w Podegrodziu. Z dniem 1. października 1916. otwarty zostanie kurs nauki w powiatowej Szkole gospodyń wiejskich w Podegrodziu (powiat Nowy Sącz). Zadaniem powiatowej Szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego. Warunkiem przyjęcia do zakładu jest: 1) ukończenie szkoły ludowej; 2) ukończenie przynajmniej 14 lat życia. tudzież fizyczne i moralne uzdolnienie stwierdzone świadectwami zdrowia i moralności; 3) złożenie egzaminu wstępnego na dowód, że kandydatka zdoła korzystać z nauki w zakładzie udzielanej. Liczba uczenic ograniczona jest do 24; wszystkie uczenice obowiązane są mieszkać w internacie zakładowym. Rozpocząć się mający kurs nauki trwać będzie 9 miesięcy, a mianowicie od 1. października 1916. do 30. czerwca 1917. i obejmuje całokształt wykształcenia i wychowania gospodarczego. Nauki udziela się bezpłatnie. Za utrzymanie w internacie składają uczenice opłatę w wysokości 36 kor. miesięcznie. Uczenice ubogie mogą być od opłaty uwolnione w całości lub części, przyczem uczenice z powiatu nowosądeckiego pochodzące mają pierwszeństwo w uzyskaniu zwolnienia od opłaty lub zniżki opłaty szkolnej. Podania o przyjęcie do zakładu należy wnieść najdalej do 15. września 1916. na ręce kierownictwa powiatowej Szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu, które też udziela bliższych wyjaśnień i informacyi.

Wyższa Szkoła lasowa we Lwowie kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. Nauka trwa trzy lata. Kurs zaczyna się 1. października, a kończy 31. lipca. Bogate zbiory, ogród botaniczny własny, szkółki doświadczalne, las szkolny w Winnikach, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia, zapoznają uczniów gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych. Wpisowe wynosi 5 koron, opłata szkolna półrocznie 20 koron. Stypendya i zasiłki, udzielane uczniom niezamożnym, dobrze się uczącym i pilnym, już po pierwszem półroczu ułatwiają pobyt we Lwowie. Warunki przyjęcia: a) ukończony 17. rok życia; b) ukończona z dobrym postępem VI. klasa gimnazyalna lub realna, albo też inny zakład naukowy uznany przez dyrekcyę za równorzędny, lub IV. klasa gimnazyalna (realna) i egzamin wstępny; c) jednoroczna praktyka leśna i ustne z niej sprawozdanie; d) świadectwo moralności za czas od opuszczenia ostatniego zakładu naukowego, do którego kandydat uczęszczał; e) małoletni załączają nadto do podania pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do zakładu. Kandydaci, którzy złożyli egzamin dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej, mogą być przyjęci do szkoły lasowej bez praktyki przedszkolnej. Kandydatom tym przysługuje również prawo wstąpienia odrazu na rok drugi, jeżeli w terminie egzaminów wstępnych złożą egzamin z chemii (obowiązuje tylko maturzystów ze szkół gimnazyalnych), geologii, botaniki, zoologii i wstępu do nauki leśnictwa w zakresie wykładanym w szkole na roku pierwszym. Podania o przyjęcie do szkoły należy wnosić do Dyrekcyi najpóźniej do 15. września. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya szkoły: Lwów, ul. św. Marka 1.

Z obrad rolniczych. Na odbytem w Krakowie posiedzeniu sekcyi rolniczej Centrali dla odbudowy gospodarczej Galicyi obradowano nad wnioskami uchwalonymi na zgromadzeniu pełnej Rady przybocznej i przekazanymi sekcyi rolniczej do załatwienia. Wnioski te dotyczyły między innemi wypłaty premii w wysokości 25 K od morga bez względu na ilość uprawionej powierzchni, następnie dostarczenia dla rolników zboża na zasiewy.

Obszernie też omawiano sprawę zajęcia ziemniaków i domagano się, by w razie ustanawiania dziennej porcyi ziemniaków, dla osób ciężko pracujących wyznaczono 3 kilogramy dziennie (zamiast 600 gr), gdyż w Galicyi często ziemniaki są głównem pożywieniem ludności wiejskiej. Wybrano następnie osobny komitet, który zajmie się wypracowaniem memoryału do rządu w sprawie rozdziału ziemniaków między ludność, ażeby uniknąć braku.

Wreszcie domagano się zajęcia przez państwo nawozów sztucznych, przez co dałoby się usunąć spekulacyę i fałszowanie tych nawozów.

Związek Spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskiem. W Cieszynie odbyło się walne zgromadzenie Związku Spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskiem. Sprawozdanie (za rok 1915) przedłożone zgromadzeniu świadczy o zdrowym rozwoju Związku i zapewnia zrzeszeniom polskiem Księstwa Cieszyńskiego pomyślną przyszłość:

Związek liczył z końcem roku 116 członków, a mianowicie 97 kas Raiffeisena, 11 spółek spożywczych, 1 spółkę ziemską, 2 spółki pastwiskowe, 2 związki hodowców bydła, 2 kasy z ogr. poręką i 1 Towarzystwo rolnicze, które złożyły 31.110 K, tytułem udziałów. Na rachunek wkładek wypłacono w ciągu roku 2,020.605 K, wycofano 489.654 K, tak, że stan wynosił z końcem roku 2,017.662 K. Pożyczek nowych zaciągnęły Kasy 151.310 K, spłaciły 762.148 K, tak, że stan pożyczek wynosił z końcem roku tylko 401.623 K. Na lokacyę funduszów rezerwowych Kas wpłynęło 25.592 K, zwrócono (na pożyczki wojenne) 68.583 K, tak, że zostało jeszcze w gotówce 98.000 K.

Wszystkie 97 należące do Związku kasy Raiffeisena liczyły z końcem 1914 roku 12.851 członków z kwotą 129.780 K udziałów. Suma wkładek oszczędności wynosiła 7,982.098 K, suma udzielonych pożyczek 8,468.914 K. Różnicę około pół milione koron pokryły Kasy pożyczkami w Związku, a w małej części pożyczkami z Wydziału krajowego i u prywatnych. Suma funduszy rezerwowych wynosiła 158.099 K, suma czystych zysków w tym roku 21.888 K. Rozwój w każdym kierunku jest widoczny, to też nic dziwnego, że Kasy cieszą się coraz większem zaufaniem ludności i szczególnie podczas wojny wypełniają swoje zadanie znakomicie.

Nowa organizacya Centrali pasz. Rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 27. lipca 1916. roku reguluje organizacyę Centrali pasz od dnia 15. sierpnia 1916 roku.

Wedle tego rozporządzenia Centrala pasz ma za zadanie prowadzić ewidencyę otrąb produkowanych w Monarchii i dysponować niemi, jak również wszelkiemi mąkami pastewnemi, uzyskiwanemi przy przemiale jęczmienia, kukurudzy, prosa, oraz odpadkami z wyrobu krup jęczmiennych. Centrala dysponuje również temi ilościami zboża, owoców strączkowych i mieszanki pastewnej, które obowiązany jest oddać jej wojenny Zakład obrotu zbożem, oraz temi, które jako niezdatne do konsumcyi ludzkiej oddane jej zostają. Wreszcie dysponuje Centrala innemi paszami, jak melassą, makuchami, młotem, cukrem surowym i t. p.

Organizacya wewnętrzna Centrali doznała zmiany o tyle, że stworzono osobny oddział administracyjny, odrębny od oddziału kupieckiego. Dla rozdziału pasz w poszczególnych krajach koronnych zostały utworzone krajowe biura Centrali pasz, podobnie jak istniejąca dotąd filia galicyjska.

Centrala pasz ma prawo pobierać od dysponowanych przez nią pasz na pokrycie kosztów administracyjnych dodatek manipulacyjny w wysokości zależnej od zezwolenia c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Towarzystwo orki motorowej. Posiedzenie organizatorów tego Towarzystwa odbyło się we wtorek, tj. dnia 15 bm, w lokalu Związku Ziemian we Lwowie. Na posiedzeniu ustalono warunki przystępywania do Towarzystwa, oraz wybrano Radę nadzorczą. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym zeszycie.

Premie na zasiewy wiosenne 1916. Galic. wojenny Zakład kredytowy oznajmia, że po upływie oznaczonego terminu do wnoszenia zgłoszeń o premie z dniem 30. z. m., wypłaca od dnia 1. bm. począwszy należytości za premie zasiewowe w miarę, jak nadchodzą z c. k. Starostw potwierdzone kwestyonaryusze.

Wobec wielkiej ilości zgłoszeń i technicznych trudności wysłania naraz większej ilości przesyłek pieniężnych, wypłata premii będzie trwała dłuższy czas.

Równocześnie Zakład zawiadamia, że po dzień 17. lipca br. wypłacił premii zasiewowych wiosennych:

104	właścicielom tabularnym	K 182.350
41	dzierżawcom	» 81.150
909	rolnikom	» 59.600
43	użytkowcom	» 10.475
1097	sztuk razem na	K 335.575

Zarazem wyjaśnia, że łubin należy do roślin strączkowych, za które wypłaca premie. Zaliczki na zasiewy wiosenne 1916 wypłaca natychmiast, o ile starający się o zaliczki dopełnią wymagane warunki. Obecnie wobec faktu dokonania zasiewów wymaga Zakład nadto przedłożenia stwierdzonego przez Starostwa obsianego obszaru na wiosnę 1913.

Galicyjski wojenny Zakład kredytowy donosi, że po uzyskaniu zatwierdzenia odnośnego regulaminu przez c. k. Ministerstwo skarbu, przystępuje do udzielenia osobom należącym do kół rolniczych, przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych, oraz należącym do kół tych rejestrowanym spółkom handlowym i wytwórczym, kredytu na zasilenie funduszu obrotowego, względnie zakupno środków obrotowych (nawozy sztuczne, administracya, bydło opasowe, surowce, narzędzia, towary i t. d.) w wysokości niezbędnej dla podtrzymania egzystencyi gospodarczej przedsiębiorcy, nie przekraczającej jednak poniesionej w środkach tych szkody wojennej. Kredyt obrotowy udzielanym będzie na akcepta wekslowe, względnie skrypta dłużne, zeznane w formie bezzwłocznie wykonalnych aktów notaryalnych, za odpowiedniem zabezpieczeniem.

Spłata kapitału nastąpi w piętnastu rocznych ratach, począwszy od ukończenia piątego roku po zawarciu pokoju. Odsetki, liczone w wysokości o $^1/_2$% wyższej ponad każdoczesną stopę eskontową Banku Austro-Węgier. nie niżej jednak jak 5%, będą płatne półrocznie z góry, począwszy od dnia udzielenia kredytu. W wyjątkowych, uwzględnienia godnych wypadkach, będzie mogło nastąpić obniżenie stopy procentowej do 3%, o ile wysokość kredytu nie będzie przenosiła kwoty 5000 K. Zabezpieczenie udzielanego kredytu nastąpić będzie mogło podobnie jak przy kredytach inwestycyjnych, t. j przez lombard papierów wartościowych, hipotekę na nieruchomościach, porękę osób wypłatnych, zastaw na urządzeniach i ruchomościach przedsiębiorstwa, oraz na towarach i t. d. Zgłoszenia o kredyt obrotowy wnoszone być mają na ręce właściwych miejscowych komitetów doradczych, których organizacya jest w toku.

Do zgłoszeń winny być dołączone potwierdzenia szkód wojennych przez odnośne c. k. Starostwa i wszelkie dla wykazania wartości ofiarowanego zabezpieczenia, poniesionej szkody i wysokości kredytu, potrzebny wykaz i dokument. Za pośrednictwem tych komitetów będą mogli interesowani otrzymać odpowiednie kwestyonaryusze, których rubryki dokładnie wypełnić należy. Kwestyonaryuszy, względnie podań niezaopatrzonych potwierdzeniem c. k. Starostwa, wypełnionych niedokładnie lub niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy, dalej podań nadsyłanych wprost, a nie za pośrednictwem powyższych komitetów, Zakład nie będzie mógł uwzględniać. O ukonstytuowaniu tych komitetów i rozpoczęciu ich czynności otrzymają interesowani wiadomość w odnośnem c. k. Starostwie.

Zbieranie pokrzyw. Postępowanie stosowane przy wydobywaniu i przerabianiu włókien pokrzyw wydoskonalono tak dalece w czasie wojny, że należy oczekiwać trwałego używania tych włókien już to zamiast bawełny, już to w połączeniu z bawełną.

Ponieważ dokonywane obecnie zbieranie i zwożenie dziko rosnących pokrzyw z rozrzuconych zazwyczaj i odległych miejsc utrudnia w wysokim stopniu i podraża ich spożytkowanie, jest wskazane popierać rozmnażanie się pokrzyw na miejscach odpowiednich, przedewszystkiem zaś wśród rzadszych olszyn na wilgotnej glebie, albo też na mniejszych halawach na glebie pruchnicznej lub znawożonej, np. w pobliżu okólników dla bydła, stajen, schronisk dla bydła itp., a najłatwiej uskutecznić z wiosną, zapomocą rozsady.

W ten sposób będzie można zazwyczaj produkować w lasach pokrzywy w większej ilości na pojedynczych miejscach bez znaczniejszego kosztu i zbierać je oraz spożytkowywać w sposób mniej kosztowny, niż dotychczas.

Co się tyczy ceny, zwraca się uwagę, że Zarząd wojskowy płaci obecnie za 100 kg suszonych łodyg (na przędziwo) razem z liśćmi (użytkowanych w celu wyrobu prochu bezdymnego), które osobno dostawiać należy, po 6 K.

W sprawie otrąb obowiązkowych zawiadamia Centrala pasz (galic. filia), że w myśl § 14. rozporządzenia c. k. Ministerstwa z dnia 15. lipca 1916. r., Dz. p. p. Nr. 220, należy się producentom pszenicy i żyta, dostarczonego wojennemu Zakładowi obrotu zbożem, połowa tej ilości otrąb, która podług przepisów o wymieleniu odpowiada ilości oddanego przez producenta zboża.

Te otręby obowiązkowe otrzymywać będą producenci na podstawie dyspozycyi Centrali pasz. Wobec Centrali jednak muszą producenci udowodnić oddanie wojennemu Zakładowi tych ilości zboża. W tym celu komisyonerzy wojennego Zakładu obrotu zbożem wydawać będą producentom przy odbiorze od nich zboża kwity na pobór otrąb. Komisyoner jest obowiązany do wydania kwitu na każdą ilość odebranego zboża. W kwicie musi być uwidoczniona ilość odebranego zboża, oraz ilość otrąb, które producent uprawniony jest pobrać. Jedynie kwit poboru otrąb uprawnia producenta do żądania przydzielenia wymienionej w kwicie ilości otrąb. Przydział następuje w jednym z młynów, położonych o ile możności w pobliżu miejsca zamieszkania producenta, — cenę za otręby należy przekazać młynowi przy odbiorze.

Leży zatem w interesie własnym rolników żądać w każdym wypadku przy odbieraniu zboża przez komisyonera, by natychmiast wystawił kwit na pobór otrąb, gdyż inaczej producent nie będzie miał prawa do otrzymania otrąb obowiązkowych.

Ceny maksymalne ziemniaków. Według rozporządzenia ministeryalnego z 12 sierpnia b. r. zostały ustanowione maksymalne ceny na ziemniaki. Ceny są trojakie, zależne od terminu, w którym będą ziemniaki sprzedawane — a mianowicie:

Za 1 cetnar ziemniaków wybranych, czystych, co najmniej wielkości kurzego jaja, w czasie od 1. września 1916. roku należy się 12 koron, od 16. września do 28. lutego 1917. roku 9 K, a od 1. marca 1917. począwszy 11 K. Dla ziemniaków niewybranych, w pierwszym okresiu 10 K, w drugim 7 K, a od 1. marca 1917. 9 K. Ceny dotyczą wszystkich ziemniaków z wyjątkiem »rogalków«. W cenie maksymalnej zawarty jest koszt dowozu do najbliższej stacyi kolejowej i koszt załadowania. Przy zakupnach wojennego Zakładu dla obrotu zbożem przytoczone ceny maksymalne obowiązują jako ceny objęcia. Przy sprzedaży ziemniaków, które jakością nie odpowiadają warunkom rozporządzenia, nastąpią potrącenia od ceny. Przy przymusowem odebraniu ziemniaków właściciel otrzymuje tylko 80 procent ceny.

Ustanowienie cen w handlu drobnej sprzedaży nastąpi w najbliższym czasie przez krajowe władze polityczne.

W razie potrzeby wyda minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych osobne rozporządzenie co do obrotu ziemniakami do sadzenia i cen tych ziemniaków.

Z Komitetu c. k. gal. Twa gosp. Posiedzenie Wydziału wykonawczego c. k. gal. Twa gosp. odbyło się w sobotę t. j. dnia 19. sierpnia b. r., zaś posiedzenie Komitetu w niedzielę, tj. dnia 20. sierpnia b. r. Sprawozdanie z powziętych uchwał podamy w następnym zeszycie *Rolnika*.

Związek ziemian. Przed niedawnym czasem odbył się w Lublinie zjazd ziemiaństwa, na którym zastanawiano się w pierwszym rzędzie nad kwestyą ciągłego zmniejszania się wielkiej własności. Zgromadzeni byli tego zdania, że tylko przez stworzenie Związku ziemian, mającego na celu utrzymanie i podniesienie średniej i większej własności ziemskiej, możnaby temu zapobiedz. W myśl przedłożonego zgromadzeniu projektu takiego związku, miałby się on rozwijać w następujących kierunkach:

W pierwszym rzędzie byłoby zadaniem związku udzielanie finansowej i gospodarczej pomocy swym członkom przez stwarzanie celowych instytucyi. Związek ułatwiałby członkom przeprowadzenie melioracyi ziemnych, stwarzałby i wyszukiwałby nowe źródła dochodow z gospodarstwa rolnego, pomagałby członkom przy tworzeniu nowych przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych. Miałby on mieć również charakter instytucyi bankowej, udzielającej członkom pożyczek lub pośredniczącej przy udzielaniu tychże i dającej naodwrót członkom możność składania w nim depozytów lub oprocentowanych wkładek. Dalszem jego zadaniem byłaby opieka nad majątkami opuszczonymi wskutek wojny przez właścicieli i zarządzanie tymi w charakterze kuratora.

Centralne Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem uzyskało zezwolenie na podjęcie czynności w c. i k. obszarach zajętych.

Zebranie właścicieli dóbr z terytoryów zajętych Królestwa Polskiego. Z początkiem czerwca b. r. odbyło się w Warszawie zebranie właścicieli dóbr z austryacko-węgierskich i z niemieckich obszarów Królestwa Polskiego. Na zebraniu tem poruszono rozmaite kwestye gospodarcze mające związek z racyonalną gospodarką i zastanawiano się nad środkami zmierzającymi do podniesienia gospodarstwa rolnego.

Urodzaje w powiecie warszawskim. Sprzęt żyta i pszenicy szczęśliwie dobiegł do końca. Mimo, iż ciągłe ulewy przeszkadzały robotom, prace około sprzętu udało się przeprowadzić bez strat w plonach, które są, o ile można sądzić z próbnych omłotów, wcale niezłe, a w niektórych miejscowościach, gdzie zasiewu dokonano w czasie zwykłym i w sposób normalny, nawet bardzo dobre.

Ciągłe deszcze przeszkadzały nieco w zrywaniu owoców, zwłaszcza wiśni, które w wielu sadach popękały; jednakże kilka dni pogody przy końcu lipca pozwoliło sadownikom powetować straty, tembardziej, że ceny owoców są dość wysokie. Urodzaje jarzyn i warzyw, zwłaszcza na gruntach piaszczystych, lekko wzniesionych, zapowiadają się doskonale. Pod Warszawą wszędzie prawie dają się zauważyć puste pola po wykopanych już i sprzedanych ziemniakach; gdzieniegdzie na ziemniaczyskach tych gospodarze sieją trawy, aby je potem kosić na paszę zieloną.

Zajęcie maku na rzecz Państwa. Rozporządzenie ministeryalne zarządza zajęcie na rzecz Państwa wszystkich ilości maku, a to celem zużytkowania całego tegorocznego zbioru maku, jak niemniej starych zapasów, na fabrykacyę oleju. Zapasy te obejmie austryacka Centrala dla olejów i tłuszczów we Wiedniu. Cena objęcia za towar zdrowy i suchy wynosi 150 kor. za 100 kg. Przy przymusowem zakupieniu zmniejsza się ta cena o 10 prc.

Zwolnienie żołnierzy-rolników. *Wiener Zeitung* ogłasza: Na prośbę Ministerstwa rolnictwa zarządziło Ministerstwo obrony krajowej w interesie popierania gospodarstwa rolnego, że ważne od dnia 30. września zwolnienia żołnierzy, niezbędnie potrzebnych dla gospodarstwa rolnego, względnie leśnego, będą przedłużone do dnia 30. listopada 1916 roku.

Choroby zaraźliwe zwierzęce w Galicyi wschodniej. Wedle wykazu c. k. Namiestnictwa z dnia 5. sierpnia br., zestawionego na podstawie sprawozdań przedłożonych przez c. k. Starostwa, panują następujące zarazu zwierzęce.

Pryszczyca w powiatach: Brzozów (1 gmina), Dolina (9 gmn), Kałusz (4 gmin), Lisko (1 gmina), Nadwórna (2 gminy), Przemyśl (1 gmina), Przemyślany (1 gmina), Rohatyn (1 gmina), Sanok (1 gmina), Skole (1 gmina), Stanisławów (2 gmin), Stary Sambor (2 gminy), Stryj (7 gmin), Zborów (11 gmin), Złoczów (3 gminy), Żydaczów (1 gmina).

Wąglik w powiatach: Drohobycz (1 gmina) Rudki (1 gmina).

Szelestnica w powiatach: Turka (1 gmina).

Nosacizna w powiatach: Bóbrka (1 gmina), Drohobycz (1 gmina), Gródek (2 gmin), Jarosław (1 gmina), Kolbuszowa (1 gmina), Mościska (1 gmina), Przemyśl (1 gmina), Żółkiew (1 gmina), Lwów-miasto (1 gmina).

Otręt u koni w powiatach: Stryj (2 gminy), Żółkiew (1 gmina).

Swierzb u koni w powiatach: Bóbrka (26 gmin), Bohorodczany (15 gmin), Brzeżany (4 gminy), Brzozów (9 gmin), Cieszanów (28 gmin), Dobromil (43 gmin), Dolina (17 gmin), Drohobycz (15 gmin), Gródek Jag. (17 gmin), Jarosław (13 gmin), Jaworów (19 gmin), Kałusz (21 gmin), Kamionka Strum. (7 gmin), Kolbuszowa (12 gmin), Lwów (12 gmin), Łańcut (7 gmin), Mościska (24 gmin), Nadwórna (2 gminy), Przemyśl (10 gmin), Przemyślany (9 gmin), Przeworsk (3 gminy), Radziechów (2 gminy) Rawa Ruska (19 gmin), Rohatyn (21 gmin), Rudki (1 gmina), Sambor (13 gmin), Sanok (6 gmin), Skole (14 gmin), Sokal (18 gmin), Stanisławów (40 gmin), Stary Sambor (12 gmin), Stryj (23 gmin), Turka (10 gmin) Zborów (13 gmin), Złoczów (1 gmina), Żółkiew (27 gmin), Żydaczów (7 gmin).

Wścieklizna w powiatach: Drohobycz (1 gmina), Przemyślany (1 gmina), Stanisławów (1 gmina), Złoczów (1 gmina), Lwów-miasto (1 gmina).

Pomór świń w powiatach: Cieszanów (1 gmina), Stanisławów (1 gmina)

Różyca świń w powiatach: Jarosław (1 gmina), Przemyśl (1 gmina), Stryj (1 gmina). *j.*

W sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośnii i Hercegowiny c. k. Namiestnictwo zawiadamia, że z powodu pryszczycy zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych z powiatów Bileća Derventa, Prnjavor i Sarajevo, zaś z powodu panującego pomoru świń wprowadzania tychże z powiatów B. Dubica, Brčko. Livno, Sarajewo i Zwornik.

Pod względem wprowadzania bitych świń, w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

W sprawie przechowania inwentarza żywego z okolic objętych działaniami wojennemi (*Rolnik* Nr. 7., z 11/8, str. 83/4).

Zarząd dóbr i lasów folwarków: Marki, Łozy i Osiczyna, ad Trościaniec, powiat Jaworów, jest skłonny umieścić, o ile to tylko będzie zabezpieczone, przynajmniej 60 sztuk bydła, za pewną, odpowiednią opłatą od sztuki. Budynki ma gotowe na 2 folwarkach, paszy obecnie do zimy podostatkiem i to na czas oznaczony. Podanie dokładnych życzeń interesowanych, rasy, okolicy, mleczności, ilości: jałownika, krów, wołów itp., możności uzyskania przychowku — wpłynie na obliczenie.

P. Marya hr. Romerowa, Dąbie koło Dębicy, jest gotowa przyjąć na utrzymanie 30 do 40 sztuk krów i koni roboczych na folwark Dąbie, stacya kol. loco, powiat mielecki, przez Dembicę. Stajnie i mieszkania dla towarzyszących ludzi są w bardzo dobrym stanie, folwark zupełnie inwentarza pozbawiony. Na żywienie koni i krów: siano, słoma jęczmienna, owsiana, pszenna, żytnia i bobowa, buraki i ziemniaki. Paszę ofiaruję w zamian za mleko i nawóz od krów, dla koni za pracę w polu. Ludzie do nich dostaną ewentualnie ordynaryę. Pożądany pewny dozorca z ramienia właściciela. W razie ewentualnej ewakuacyi powiatu mieleckiego — odpowiedzialności za cudzy inwentarz nie bierze.

P. Antoni Tuczyński, dzierżawca dóbr, w Augustowie, p. Sieniawa, komunikuje, że może przyjąć 40 sztuk bydła rogatego, ewentualnie i koni. 20 sztuk może umieścić w Zarządzie Ordynacyi X. X. Czartoryskich w Sieniawie, a 20 sztuk w Zarządzie dóbr Rudka ad Sieniawa.

Wieści z prowincyi.

Z powiatu samborskiego.

Dnia 26. lipca b. r. odbyło się w Samborze posiedzenie powiatowej Komisyi dla spraw rolniczych pod przewodnictwem wiceprezesa Rady powiatowej p. Wiktora Potena. W posiedzeniu tem wzięli udział pp.: Tomasz Ujejski, jako delegat Wydziału krajowego, Karol Jędrzejowicz, jako delegat c. k. galic. Twa gospodarskiego, Ks Dymitr Hordyński jako delegat Silskoho Hospodara, Ignacy Janowski, jako delegat Twa Kółek rolniczych, Ks. dziekan Ludwik Bikowski, jako delegat konsystorza biskupiego obrz. łać., Michał Kwaśniewicz, członek kooptowany, wreszcie Antoni Nadybski, jako referent.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia i zdaniu sprawy z wykonania powziętych na niem uchwał, referent podał do wiadomości członków, że c. k. Komenda wojska w Przemyślu, pomimo życzliwego poparcia c. k. Starostwa, odmówiła prośbie pow. Komisyi o odszkodowanie za padłe konie, zakupione w szpitalu wojskowym w Starym Samborze, a jako motywy podała, że konie przed licytacyą publiczną były oglądane przez weterynarza wojskowego i uznane za zdrowe. Komisya konstatuje, że stała się w tym wypadku krzywda dla dotyczących rolników, gdyż konie w drodze do domu zginęły i już w chwili zakupna były chore i zarażone i zawlekły zarazę między zdrowe konie prywatnie nabyte.

Następnie referent odczytał odpowiedzi Wydziału krajowego i Centralnego Komitetu Wydziału galic. Towarzystw rolniczych we Wiedniu na memoryały Komisyi w sprawie podwyższenia cen zboża. Ponieważ w dziennikach było prywatnie ogłoszone podwyższenie cen zboża, postanowiono zwrócić się do c. k. Starostwa, czy podwyższenie to jest prawdziwe i urzędowo stwierdzone.

Wreszcie podano do wiadomości członków ceny maksymalne za roboty przy żniwie, uchwalone na konferencyi rolników w c. k. Starostwie, a mianowicie:

za wyżęcie 1 kopy żyta (snopy o obwodzie 1 m)	K 1·80
„ „ „ pszenicy „ „	„ 1·60
„ „ „ owsa lub jęczmienia (snopy o obwodzie 1 m)	„ 1·40

Mężczyźni za roboty przy żniwie dziennie od godziny 7. rano do 7. wieczór z 2-godzinnem odpoczynkiem w południe . . . . K 2·40
kobiety i dziewczęta . . . . . . „ 1·50
za skoszenie 1 morga owsa . . . . „ 8·—

Celem łatwiejszego dostarczenia robotników obszarom dworskim, probostwom i większym gospodarstwom włościańskim, i wobec oporu ze strony robotników, Komisya postanawia odnieść się do c. k. Starostwa z prośbą o wydanie do wszystkich naczelników gmin następującego polecenia:

„Naczelnicy gmin są obowiązani pod osobistą odpowiedzialnością codziennie przeznaczać kolejno — za porządkowymi numerami domów w gminie partye robotników, stosownie do potrzeby zarówno dla obszaru dworskiego, probostwa, jakoteż dla gospodarstw włościańskich, pozbawionych rąk do pracy. Opornych należy natychmiast przedstawić c. k. Starostwu celem ukarania".

W ten sposób utrzyma się ewidencyę robotników i uzyska się pożądany skutek.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi nad pojedyńczemi sprawami, powzięto uchwałę przedstawienia Wydziałowi krajowemu, c. k. Namiestnictwu i Centralnemu Komitetowi Wydziału galic Tow. rolniczych we Wiedniu następujących wniosków:

a) Wobec tego, że ceny mąki w okresie ubiegłym były dowolnie zmieniane, Wysoki c. k. Rząd raczy łaskawie ceny te uregulować i podawać do publicznej wiadomości. Ponieważ zaś w obecnych stosunkach koszta transportu powodują znaczną zwyżkę cen mąki, Wysoki c k. Rząd raczy na przyszłość zarządzić pokrycie konsumcyi miasta i powiatu w ten sposób, że potrzebny kontyngent zboża będzie oddany do zmielenia miejscowym młynom w takiej ilości, aby wystarczył na pokrycie zapotrzebowania całego roku;

b) aby przy rekwirowaniu zboża uwzględniono ilość potrzebną do wyżywienia ludności rolniczej i do siewu i, aby tej ilości nie zabierano:

c) aby pozostawiono rolnikom większą ilość owsa i jęczmienia na wyżywienie bydła oraz pozostawienie całej ilości otrąb od zajętego zboża:

d) aby zaniechano zajęcia ziemniaków przez Państwo;

e) ponieważ przy kreowaniu ekspozytur budowlanych Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi pominięto zupełnie powiat samborski, który również wskutek wypadków wojennych ciężkie poniósł ofiary, Wysokie c. k. Namiestnictwo raczy łaskawie przydzielić powiat samborski sąsiedniej najbliższej ekspozyturze, któraby zbadała szkody i potrzeby powiatu i udzieliła pomocy moralnej i materyalnej.

Członkowie Komisyi zauważyli, że w dnie targowe, na traktach prowadzących do miasta, na drogach, targowicach i rynku, tutejsi wykupują od gospodyń drób, nabiał i jaja za bardzo niskie ceny, a później odstępnją za wyższe ceny kupcom i handlarzom; przytem terroryzują ludność, wyłudzając pod pozorem, że to czynią na rozkaz dla wojska i nie dopuszczają konsumentów do zakupna wiktuałów. Konsumenci natomiast są zmuszeni zaopatrywać się w potrzebne wiktuały u handlarzy za dowolnie wygórowane przez tychże ceny;

Powiatowa Komisya postanawia odnieść się do miejscowej c. k. Komendy stacyjnej z przedstawieniem zbadania tej sprawy, ewentualnego wysłania patroli w dnie targowe i ukarania winnych.

Po podaniu do wiadomości niektórych pism ważniejszych nadesłanych do Komisyi, przewodniczący posiedzenie zamknął.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 71. Zauważyłem w gospodarstwie mojem od kilku lat, że jęczmień lub owies zasiany po kapuście ulega bardzo łatwo niezmiarce, podczas gdy tenże jęczmień lub owies zasiany tuż obok na tymsamym łanie, lecz po innej okopowiźnie, bywa wolnym od tej plagi. Zapytuję, czy i gdzieindziej przy polowej uprawie kapusty zauważono ten objaw, i co właściwie może być powodem, że kapusta ma być tak dobrym przedplonem dla niezmiarki? *I. G.*

Rozmaitości.

Zyski wojenne młynów węgierskich. *Penzwilag* podaje następującą tablicę zysków młynów węgierskich w roku 1915 w koronach.

	Kapitał zakładowy	Zysk w r. 1915	%
Concordia	4,500.000	2,777.364	61·72
Erste Budapester .	6.500.000	1,978.167	30·43
Elisabeth	2.700.000	5.284	0·195
Hungaria	3.250 000	2,351 997	72·37
Königsmühle . . .	4,000.000	1,010.694	25·167
Louise	2.800.000	482.466	17·23
Walzmühle	2.400.000	688.275	28·67
Pester Müller . . .	1,800.000	455.547	25·3
Viktoria	3,600.000	2,801.467	77·82
Gizela	3,200.000	783.035	24·47
Razem .	34,750.000	13.334.196	36·35

Ochrona nietoperzów. We *Frankfurter Zeitung* czytamy: Bawarskie Tow. ornitologiczne zwraca uwagę na konieczność energicznej ochrony nietoperzów; w niektórych okolicach poczyniono już potrzebne ku temu kroki. W pewnej miejscowości wybudowano wielki drewniany gmach, w którym mają się gnieździć i chronić nietoperze. W walce z owadami, pustoszącymi i niszczącymi winnice, sady i warzywne ogrody, nietoperze mają tę samą wartość, co ptaki. Energicznie prowadzona od jakiegoś czasu ochrona ptaków wpłynęła znacznie na zmniejszenie się liczby owadów. Bardzo wiele szkodliwych ciem lata jednak głównie w nocy, kiedy, prócz sowy, ptaki śpią.

Dlatego zwrócono teraz szczególniejszą uwagę na latające także w nocy nietoperze, dotychczas uważane przez lud za szkodliwe i tępione gorliwie.

Wyłącznie roślinne pochodzenie chlorofilu. Od dawna toczą się spory, czy chlorofil tworzy się tylko w roślinach, czy też może go wytwarzać także organizm zwierzęcy W rozważaniu tej kwestyi muszą być oczywiście wyłączone wszystkie wypadki współżycia zwierząt z zielonymi wodorostami, gdyż wtedy obecność chlorofilu w organizmie zwierzęcym jest przez tę właśnie symbiozę wywołana; nie dotyczy to również tych przypadków, kiedy obserwowane zwierzę, dajmy na to wymoczek, wchłonęło zielone wodorosty i w ten sposób weszło w posiadanie barwika chlorofilowego.

Istnieje jednakże szereg form zwierzęcych, których piękny kolor zielony nie zależy bynajmniej od obecności w organizmie zielonych wodorostów Przed dwudziestu mniej więcej laty stwierdzono zapomocą analizy widmowej, iż zielona barwa liśćca, owadu spokrewnionego z szarańczą, zależna jest od chlorofilu, który się tworzy w ciele zwierzęcia. Niedawno zaś w roku 1906, biolog wiedeński, H. Przibram, znalazł reakcyę chemiczną, która daje możność odróżniania barwika różnorodnych szarańczy od chlorofilu roślinnego. Przedtem już był on dowiódł, że pobieranie chlorofilu podczas odżywianie się pozostaje bez wpływu na tworzenie się zielonego barwika, czego dowodem, że w organizmie modliszki egipskiej (formy również pokrewnej szarańczy), która otrzymywała pożywienie wyłącznie mięsne, niezależnie od tego wytwarzał się zielony barwik. Przibram doszedł do ostatecznego wniosku, że chlorofil roślin, zielony barwik szarańczy i bonelleina barwik robaka morskiego Bonellia viridis są to trzy różne substancye. Natomiast Podiapolsky dowodzi, że zielony barwik szarańczy i zieleń rośliny są to substancye identyczne. Ostatnio jednak Przibram dokonał szereg badań chemicznych i widmowych nad szarańczami roślino- i mięsnożernemi, nad muchami hiszpańskiemi, żabami drzewnemi i wodnemi, wreszcie nad Bonellia viridis, dla kontroli zaś poddał też badaniom te rośliny, któremi karmił zwierzęta; doświadczenia te potwierdziły dawniej otrzymane rezultaty. Chlorofil właściwy, a więc taki, którego skład chemiczny jest identyczny ze składem barwika zielonego rośliny, spotykamy w ciele zwierzęcem tylko wtedy, gdy chlorofil ten dostał się do ciała zwierzęcego, jako pokarm, albo też, gdy zachodzi współżycie

zwierząt z wodorostami. Dotąd niema jeszcze żadnego dowodu, na którym można by się oprzeć i twierdzić, że chlorofil może się samoistnie tworzyć w ciele zwierzęcem. Zielony barwik spotykamy w ciele zwierzęcem, może być za to blizko spokrewnionym z barwnikiem chlorofilowym, podobnie jak czerwony barwnik krwi posiada wspólne składniki z tymże chlorofilem. (*Sylwan*).

Szkody wojenne w Galicyi. »Rok Polski« zebrał i zestawił straty, jakie dotyczas poniosła Galicya w ciągu lat 1914—15 i 16. Z dat tych przytaczamy niektóre.

I tak co do zabudowań, zniszczeniu uległo 60.040 budynków mieszkalnych i 113.324 gospodarskich według urzędowego sprawozdania, lecz cyfrę tę należy podnieść do 100.000 domów i 175.000 stodół, spichrzy, stajen itd. Bez dachu znalazło się 58.225 rodzin. Ulokowały się one w zimie r. 1915/16 w barakach, prowizorycznych mieszkaniach, u sąsiadów, wreszcie w domach całych lecz opuszczonych. Masami jednak lokowano się w jamach i dołach. Spis powyższy nie obejmuje kościołów, kaplic, szkół, ochronek itd.

Co do szkód w plonach, to wyniosły one w Galicyi zachodniej według obliczenia *Tyg. Rolniczego*: 70 procent w zbożu, 75 procent w jarzynach, strączkowych i pastewnych, 50 procent w okopowiznach. W Galicyi wschodniej szkód nawet w przybliżeniu obliczyć nie można.

Co do inwentarza, z miliona koni galicyjskich zostało zarekwirowanych lub ubitych pół miliona. Bydła rogatego zabrano u chłopów około 80 procent, u właścicieli średnich i mniejszych i większych około 50 procent. Razem przeszło milion sztuk. To znaczy, że z 2,505.012 przed wojną zostało się 1,505.012. Nie cały ten ubytek jednak musi być policzony do szkód, gdyż według przypuszczalnych obliczeń konie i bydło rogate zapłacono w połowie, świnie w jednej trzeciej.

Co do maszyn rolniczych, to wedle krajowego Biura statystycznego liczba zabranych i zniszczonych maszyn rolniczych przekracza 30.000 sztuk, liczba narzędzi rolniczych przeszło 300.000, liczba zabranych wozów, sani, uprzęży itd. przeszło 400.000 sztuk.

Wreszcie co do kooperatyw, to poniszczały zupełnie spółki mleczarskie, które kraj pozakładał ogromnym nakładem pracy i kapitału. Towarzystwo Kółek rolniczych prawie nie działa, czynne są tylko składnice po miastach. Nie mogły one wywrzeć na regulacyę cen odpowiedniego wpływu, gdyż są zależne od grosistów żydowskich, lecz i tak były dobrodziejstwem wobec wyzysku powszechnego.

Rozróżnianie barw u zwierząt. Przypisywana zwierzętom zdolność rozróżniania barw redukuje się w biologii do podziału na oddzielne grupy. Do dawniejszych opinii przyłączają się nowe relacye C. von Hessa, które badacz ten opublikował w ostatnich czasach w wiedeńskim stowarzyszeniu niemieckich przyrodników i lekarzy. Hess dowodzi, że zdolność rozróżniania barw rozwinęła się dopiero u zwierząt kręgowych, żyjących w środowisku powietrza. Zwierzęta wodne i bezkręgowe barw nie odróżniają. Godowe szaty ryb, rzekomo służące barwnością dla doboru płciowego, przestają być kolorowemi na głębokości już paru metrów pod wodą. Cóż wobec tego sądzić o zdolności rozróżniania barw przez ryby głębinowodne? Barwa kwiatów jest najzupełniej obojętną dla odwiedzających je pszczół oraz innych owadów. Wzrok ich jest najzupełniej ślepym na barwy. (*Sylwan*.)

Zużytkowanie kości. Dr. M. Junack, weterynarz w Berlinie, podaje, iż ostatnio miał sposobność studyować w kuchni rekonwalescentów pewnego oddziału gwardyi zagadnienie, dotyczące zużytkowania kości.

Według informacyi dowódzcy oddziału można uzyskać z kości rzekomo 25% tłuszczu jadalnego, co jednak wydaje się autorowi przesadzonem, z uwagi na zdanie Königa, który jako maksimum tłuszczu, dającego się uzyskać z *spiongosis* (substancya gąbczasta kości) podaje 22·6%.

Metoda Hellriega polega wyłącznie na zmieleniu tej substancyi i wywarzenie jej w autoklawie.

Próby tłuszczu uzyskanego w ten sposób z kości bydlęcych i świń posiadały wszystkie zalety zupełnie dobrego tłuszczu.

Z wziętej dla doświadczenia próby zmielonych kości bydlęcych udało się autorowi uzyskać po kilkakrotnem wygotowaniu, odwirowaniu i wywarzeniu w termostacie, jedynie 5·3% tłuszczu, atoli odnieść to należy do widocznej, a znacznej domieszki substancyi twardej kości, jaka znajdowała się w owej próbie.

Wiek i stan odżywienia zwierząt, z których kości ma się uzyskać tłuszcz, ma znaczenie pierwszorzędne.

Zabieg Hellriega zaleca się swoją prostotą do zastosowania we wszystkich większych kuchniach, tembardziej, że z kości świeżych uzyskuje się tłuszcz nienagannej jakości, czego nie można przewidzieć przy czysto technicznej przeróbce kości na tłuszcz. *I. V.*

O zużytkowaniu owoców drzew leśnych. Prof. E. Beger z Hohenheimu podaje w *Deutsche Landwirtschaftliche Presse* ciekawe dane, tyczące się powyższego tematu, mianowicie o spożytkowaniu żołędzi, owoców buku i jarzębiny. Żołędzie są chętnie jedzone przez świnie i owce, konie natomiast i bydło musi się do nich stopniowo przyzwyczajać. Nawet kurom można żołędzie dawać, jako dodatek do bogatych w białko pokarmów. Świeże, nieobierane, dochodzą one prawie do wartości otrąb, w stanie suchym do wartości jęczmienia, naturalnie są uboższe w białko. Ususzone i obrane zbliżają się one pod względem wartości do kukurydzy, przyczem znowu zawartość w nich białka jest znacznie niższą, niż w tej ostatniej.

Owoce buku należy jesienią zebrać rękami albo zmieść tępą miotłą, przeczyścić na sitach i następnie wysuszyć na przewiewnej górze, lub na lasach w opalanej izbie. Zbieranie owoców buku nie każdego roku się opłaca, gdyż buki tylko co parę lat owocują prawdziwie obficie. Ze zbieraniem, które powinno się odbywać przy suchej pogodzie, nie trzeba się zbytnio spieszyć, bo z drzew spadają naprzód owoce puste lub uszkodzone przez owady, lecz i opóźnienie nie jest wskazane, bo długo w lesie leżący owoc zawiera często olej zjełczały. Właściwe owoce buku składają się z błyszczącej, jasnobrunatnej łupiny i żółtawego ziarna. Łupiny są prawie bezwartościowe, zato ziarno posiada wysoką wartość pokarmową, o dużej zawartości tłuszczu (21,5—34,6) i dlatego w pierwszej linii używane bywa do fabrykacyi oleju. Co się zaś tyczy spasania go inwentarzem, to należy zauważyć co następuje: owoce buku, zarówno w ziarnie, jak i w łupinie, zawierają pewien składnik trujący, który prawdopodobnie tworzy się jako produkt rozkładowy przy fermentacyi, spowodowanej leżeniem ich na wilgotnej ziemi w lesie. Na ów składnik są szczególnie wrażliwe konie, osły i muły, choć z drugiej strony opowiadają, że we Francyi konie do 3 kg mogą ich znieść bez szkody. Bydło, świnie, owce, króliki i drób znoszą dobrze owoce buku, dane im w umiarkowanej ilości, owce jednak i kozy zwykle niechętnie je jedzą. Chcąc utuczyć świnie owocami buku, trzeba je wypędzać do lasu, gdzie znajdują się owe owoce, przyczem nie należy zapominać o obfitem pojeniu świń i o dodaniu im jakiej treściwej paszy. Jako środek zapobiegający tworzeniu się wspomnianego trującego składnika, trzeba stosować: częste przewietrzenie, zsypywanie w niezbyt wysokie warstwy i przechowywanie w umiarkowanej temperaturze. W braku pewności co do istotnego ich stanu, gotuje sie je, co przy spasaniu świńmi właściwie zawsze jest godnem polecenia. Wodę, w której się gotowało, wylewa się. Kuchy z owoców buku spasane być mogą przy zastosowaniu podobnych środków ostrożności.

Jagody jarzębiny cenione są głównie jako pokarm dla drobiu i dla ryb; zmieszane jednak z sieczką, mogą być spasione przez bydło i owce. Zawierają one w nieznacznej ilości trujące substancye (więcej w samych ziarenkach, niż w miękiszu), ostrożność więc i tutaj byłaby wskazaną. Przy spasaniu wszystkich powyższych owoców powinniśmy pamiętać, że zaczynać trzeba od najmniejszych dawek, które w miarę przystosowania organizmu zwierzęcego, mogą być stopniowo zwiększane. (*Gazeta rolnicza*).

Głosy Czytelników.

O niektórych środkach w celu podniesienia ilości bydła w kraju.

Nieobojętnym jest dziś dla każdego fakt ogromnego zmniejszenia się ilości bydła w kraju i wobec tego prawie dziesięciokrotna cena w porównaniu do cen przedwojennych, a w końcu wielka trudność dostania lepszej krowy lub jałówki.

Stan ten potrwa jeszcze długo, bo zapotrzebowanie mięsa dla wojska nie ustaje, a o zabezpieczeniu przychówku nie myśli się jeszcze dość racyonalnie i stanowczo.

Gdy Bóg nam da dożyć upragnionego pokoju i rozbrojenia, to spodziewać się możemy, że przynajmniej coś zbywających koni, n. b. kalek, nabyć będzie można do robót gospodarskich. Świnie choć też bardzo wybite, to mnożąc się częściej, liczniej i dojrzewając wcześniej, prędzej ubytek wyrównają, ale z bydłem rzecz pójdzie o wiele trudniej i powolniej.

Jak z powiatowych sprawozdań wynika, to — biorąc naogół, — w Galicyi utrzymało się dotąd zaledwie 20% bydła dworskiego, a u chłopów mniej więcej tyle ubyło — i przy tem zauważyłem, że to chłopskie bydło co do jakości jest lepsze i dobrze utrzymane, bo chłopi potrafili uratować go i cieszyli się względami tak u Moskali, jak i dziś przy wszystkich rekwizycyach.

Otóż przez wzgląd na ogólny interes kraju wypadałoby postarać się na pewien czas o stanowczy zakaz sprzedaży na rzeź i wywozu za granicę kraju krów, jałówek i cieląt (cieliczek) przydatnych do hodowli, a tylko sztuki do hodowli absolutnie nieprzydatne i przez odnośne organa jako za takie uznane, by od zakazu tego były wolne. Prawda, że wpłynie to na jeszcze wyższą cenę mięsa — ale cóż robić! Gdy z powodu panujących stosunków odmówić sobie musimy i potrafimy rzeczy, bez których zdawało nam się dawniej, iż obejść się nie będzie można, więc obecnie, gdyśmy już doczekali się zbioru zboża i jarzyn, żyjmy dalej po jarsku, przyczem ilość mleka nie zmniejszy się, lecz podnosić będzie.

W celu pomnożenia ilości bydla przez niebicie krów zdatnych do hodowli współdziałaćby powinny c. k. władze wojskowe w pierwszym rzędzie. Serce boli patrząc, jak w dzisiejszych czasach najpiękniejsze i nieraz rasowe krowy, jałówki i cielęta, zdobyte wysokiemi cenami, idą pod nóż z niepowetowaną stratą dla hodowli i podniesienia stanu bydła w kraju.

Inicyatywę w tym kierunku powinna podjąć Centrala dla gospodarczej odbudowy kraju.

Wł. My.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły

Stypendya naukowe dla uczniów c. k. wyższej szkoły uprawy wina i owoców w Klosterneuburgu. Z początkiem roku szkolnego 1916/1917 nadane będą w c. k. wyższej szkole uprawy wina i owoców w Klosterneuburgu trzy stypendya Ministerstwa rolnictwa w kwocie rocznych 500 koron każde. Ubiegający się o nie powinni wnieść podania wraz z potrzebnymi załącznikami do 20. września b. r. do tego zakładu, od której można też otrzymać programy zakładu.

Kto pragnie wstąpić na I. rok jako słuchacz zwyczajny, musi: 1) wykazać, że ukończył IV. klasę gimnazyum lub szkoły realnej, albo odbył nauki mniej więcej równorzędne, co najmniej, że ukończył szkołę wydziałową z wynikiem przynajmniej zadowalającym; 2) wykazać, że skończył lat 16, lub kończy je w ciągu roku kalendarzowego, w którym ma nastąpić przyjęcie; 3) przedłożyć oświadczenie ojca lub opiekuna ze zgodą na wstąpienie do zakładu i opędzenie kosztów utrzymania w czasie studyów, jakoteż koszta nauki; 4) zdać egzamin wstępny; od tego egzaminu uwolnieni są tylko ci kandydaci, którzy przedłożą świadectwo I. klasy o cenzurach przeciętnie przynajmniej zadowalających z drugiego półrocza IV. klasy austr. niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej; 5) jeżeli wstąpienie nie następuje bezpośrednio z innego zakładu szkolnego, przedłożyć dowód nienagannego zachowywania się dotychczasowego; 6) władać językiem niemieckim w słowie i piśmie przynajmniej o tyle, aby mógł ze zrozumieniem od początku korzystać z nauki; 7) zapomocą świadectwa lekarskiego dowieść, że fizycznie jest zdatny do udziału w ćwiczeniach praktycznych. Egzaminy wstępne na rok I. odbędą się w czasie od 16. do 18. września b. r. Przyjęcie uczniów na rok II. i III. nastąpi dnia 18. września b. r.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 17. sierpnia 1916.

A. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):

1 leśniczy lub podleśniczy z niższą szkołą lasową, 54 lat, z praktyką 24-letnią. Adres: Pow. Biuro pracy, Rawa Ruska.
1 gorzelnik, 60 lat, żona, dwoje dzieci. Adres: Waleryan Kotowski, Dublany, p. Kranzberg.
1 dozorca rolny, wolny od wojska, żonaty, dwoje dzieci. Adres: Michał Solakiewicz, Lisia Góra, p. loco.

Inwalidzi wojenni:

gajowy, przestrzelona lewa ręka. Adres: Pow. Biuro pracy, Wadowice.
robotnik, złamana lewa noga. Adres: j. w.
robotnik do pracy siedzącej, 32 lat, żonaty, biegły w piśmie. Adres: Józef Gluza, Buczkowice, p. loco.
rolnik, Jan Woźny, ranny w prawą stopę. Adres: j. w.
dozorca, Andrzej Wytrykusz, 23 lat, lewa (?) krótsza o 7 cm. Adres: j. w.

Expozytura kraj. Galic. Biura Pracy w Chocen (Czechy)

c. k. Obóz barakowy:

ogłasza poszukujących pracę: 1 majster strycharski, 2 stelmachów dworskich, 1 rymarz, magazynier (inwalida).

Wiadomości handlowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa

według sprawozdania z dnia 17. sierpnia 1916.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, — bez notowań

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

według sprawozdania z dnia 17. sierpnia 1916.

W czasie od 5. do 11. sierpnia br. spędzono ogółem na targowicę 1.620 sztuk, z tego bydła tuczonego 1194 sztuk, bydła chudego 426 sztuk; według gatunków: 332 wołów, 383 buhai, 573 krów, — bawołów; według pochodzenia: z Węgier 90, z Austryi dolnej 122, z Galicyi —, z innych krajów austryackich 1.076 sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia 332 sztuk. Tranzakcye poza targowicą wynosiły 1.896 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima —·—465 K, secunda 415—435 K, tertia 390—400 K; krowy tuczone: prima 420—450 K, secunda 380—410 K, tertia 358—375 K; bydło chude przeciętnie 300—380 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 6. do 12. sierpnia b. r. dowieziono ogółem 455 sztuk (żywych 249, bitych 206), a to: z Węgier sztuk 249, z innych krajów austryackich (z wyjątkiem Galicyi) sztuk 206; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk —. Tranzakcye poza targowicą wynosiły 4.106 sztuk.

Płacono: świnie karmione: prima —·— K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima 700—710 K, secunda — 660 K, tertia 600 K za 100 kg żywej wagi.

Taryfa maksymalna produktów,

ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz.

według sprawozdania z dnia 17. sierpnia 1916.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica i orkisz K 38·—, żyto K 31·—, mieszanina żyta z pszenicą (półplon) K 31·—, jęczmień browarniany K 36·—, jęczmień pastewny K 32·—, owies K 30·— na termin do 15. grudnia 1916. — względnie K 35·—, 29·—, 29·—, 33·—, 29·—28·— na termin późniejszy, groch K 55.—, soczewica K 55·—, bób do gotowania K 40·—, bób pastewny K 30·—, wyka K 26·—, otręby K 17·—, mąka na ciasta K 110·—, grysik K 80·—, mąka do gotowania I. K 90·—, II. K 58·—, mąka na chleb K 42·—, ziemniaki do jedzenia K 11·—, pastewne, względnie do celów przemysłowych K 10·—, kiełki słodowe K 22·—, młóto (wysuszone) K 26·— makuchy słonecznikowe: łuszczone K 25·—, niełuszczone K 17·—, makuchy lniane K 25·—, makuchy konopne K 19·—.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: **Bronisław Janowski.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.